



PIĄTEK-NIEDZIELA
2–4 PAŹDZIERNIKA
2020

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVI Nr 193 (6902)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Pierwszy powiat z czerwoną strefą

ZAGROŻENIE Powiat łęczyński będzie czerwoną strefą. To miejsca z największym wzrostem zakażeń koronawirusem. Pojawi się konieczność noszenia maseczek na dworze, kibice nie będą mogli wejść na najbliższy mecz Górnika, a wesela zostaną ograniczone do 50 osób. W Urzędzie Miasta urywają się telefony od zaniepokojonych przedsiębiorców

Paweł Puzio

Od soboty powiat łęczyński ma się znaleźć w strefie czerwonej. Ogni- skiem wirusa jest kopalnia LW Bogdanka oraz Powiato- wa Stacja Sanitarно-Epide- miologiczna w Łęcznej. Do strefy żółtej zaliczono z kolei powiat janowski.

– Gdy zakaz zacznie obo- wiązywać, to będę nosiła maseczkę – zapowiada pani Anna z Łęcznej. – Moim zda- niem jeśli wszyscy będzie- my się stosować do zaleceń, wirus zostanie ograniczony, ale jeśli ludzie zaczną się wy- łąmywać, epidemia będzie trwała jeszcze długo.

Ograniczenia związane z wprowadzeniem czerwo- nej strefy budzą niepokój wśród lokalnych przedsię- biorców. – Już w czwartek mieliśmy telefony z odwo-

łaniem rezerwacji – przy- znaje Rafał Nawrocki, szef Dworku nad Wieprzem w Kijanach. – Wiosenne za- mrożenie gospodarki było dla nas trudne, a kolejne ograniczenia mogą okazać się jeszcze gorsze. Tym bar- dziej że jesteśmy w szczy- cie sezonu. Nie mamy co myśleć imprezach an- drzejkowych, mikołajko- wych czy sylwestrze. Liczę się z tym, że będę musiał wydać wszystkie oszczęd- ności, aby utrzymać firmę.

Niepokój wśród przedsię- biorców wyczuwany jest także w Urzędzie Miasta. – Od rana rozdzwoniły się telefony. Za- niepokojeni przedsiębiorcy boją się powrotu lockdownu. Wyjaśniamy, na czym pole- gają ograniczenia. Prowadzi- my także akcję informacyjną w mediach społecznościo- wych – mówi Grzegorz Ku-

czyński, rzecznik prasowy ra- tusza.

Według przepisów przy- gotowywanych przez resort zdrowia pojawią się nowe li- mity liczby osób, które mogą brać udział w zgromadze- niach, np. weselach. W strefie żółtej będzie to do 75 osób. W strefie czerwonej pozosta- nie ograniczenie do 50 osób.

W strefie czerwonej ma pojawić się ogra- niczenie działalności restauracji, pubów i barów do godz. 22. Z kolei obowiązek zasłaniania ust i nosa na wolnym powietrzu będzie obowiązywał również w strefie żółtej

(do tej pory był tylko w czer- wonej).

Ograniczenia dotkną także sportu. W tę nie- dziele mecz z GKS-em Jastrzębie odbędzie się bez udziału publiczności. – Posiadacze kartetów na sezon 2020/2021 otrzy- mają voucher na dar- mowy bilet dla swoich znajomych i najbliższych do wykorzystania na ko- lejne mecze. Kibice, któ- rzy nabyli już bilety, mogą wnioskować o zwrot pie- niędzy, wymianę na vo- ucher uprawniający do odbioru darmowego biletu na inne spotkanie lub zrezygnować ze zwro- tu pieniędzy i przekazać je na funkcjonowanie Fundacji Górnika Łęcz- na – czytamy na stronie klubu.

(KP)

WIECEJ ŁÓŻEK W SZPITALACH

Szpital w województwie lubelskim mają zwiększyć liczbę łóżek dla pacjentów z podejrzeniem lub potwierdzonym zakażeniem koronawirusem. Zgodnie z wczorajszym poleceniem wojewody, w szpitalu w Puławach ma być 75 takich łóżek (w tym 6 do intensyw- nej terapii), w Białej Podlaskiej – 30 (8), Chełmie – 69 (6), Tomaszowie Lubelskim – 55 (3), Łukowie – 25 (2) i szpitalu Jana Bożego w Lublinie – 10 (jedno). Dodatkowe miejsca mają też przygotować szpitale pierwszego poziomu (tam pacjenci czekają na wynik badania na koronawirusa). Dotyczy to 30 placówek w naszym województwie. Najwięcej – po co najmniej 10 takich miejsc – ma być dostępnych w szpitalach klinicznym nr 4 w Lublinie, wojewódzkim przy al. Kraśnickiej w Lublinie oraz „papięskim” w Zamościu (w tym jedno łóżko do dializoterapii).



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Szkolenie radnych z 5G

Nie chcę powie- dzieć, że zostali państwo wpro- wadzeni w błąd. Przedstawione stanowisko było ubogie w fakty nauko- we, medyczne, ale i prawne – mówiła wczoraj do ra- dnych Kraśnika przedstawi- cielka Ministerstwa Cyfryza- cji. Jej wizyta na sesji to efekt przyjęcia przez Radę Miasta rezolucji sprzeciwiającej się obecności nadajników sieci komórkowej 5G w mieście.

● RELACJA – STRONA 2

Zakrwawionego policjanta zabrało pogotowie

W jaki sposób policjant z Puław nabawił się obrażeń, w wyniku których trafił do szpitala? To ma wyjaśnić wewnętrzne dochodzenie

Wśród nad- ranem w pobliżu ul. Niemcewicza w Puławach znaleziono mężczyznę z obrażeniami głowy. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, które zabrało

poszkodowanego do szpitala przy ul. Bema.

Jak wynika z informacji od naszej czytelniczki, tym męż- czyzną był funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Z jej relacji wy- nikają również, że mógł on paść ofiarą przemocy. Sama

policja tej ostatniej informac- ji nie potwierdza. Jak informu- je podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik KPP w Puławach, poszkodowanym faktycznie był funkcjonariusz miejsco- wej jednostki, który w środę, ok. godz. 8 (w czasie wolnym od służby) trafił do szpitala.

– Po badaniach został wypisany, a obecnie prze- bywa na zwolnieniu le- karskim. Ze wstępnych ustaleń nie wynika, aby padł ofiarą przestępstwa, w tym pobicia – podkreśla oficer prasowa puławskiej policji.

W Komendzie Powiato- wej Policji w Puławach pro- wadzone jest w tej sprawie wewnętrzne postępowanie. – Ma na celu wyjaśnienie wszelkich okoliczności zda- rzenia – zapewnia podkom. Rejn-Kozak.

RS

PRZEGŁĄD TYGODNIA

Poniedziałek

STREFA Kraśnik stał się pośmiewiskiem. Wszystkie przez przyjęte stanowisko rady miasta na temat rzekomej szkodliwości masztów 5G. Internet zalały memy, ukazały się dziesiątki prześmiewczych artykułów i relacji, w tym w ogólnopolskich i światowych mediach.

Internauci podpowiadają, że radni z Kraśnika mogą dodatkowo wprowadzić w mieście strefę o wolną od: AGD, RTV, LPG, USB, BMW, EUR, RTG, WIFI i ChGW czego jeszcze



Wtorek

DRAMAT Zakaz odwiedzin osób z zewnątrz, mniejsza liczba lokatorów w pokojach, obowiązek noszenia maseczek na



korytarzu – tak będzie teraz wyglądało życie w domach studenckich w Lublinie. Zakwaterowani już studenci nie kryją rozpaczy.

W tej sytuacji studiowanie wydaje się kompletnie bezwartościowe

Środa

ŁĄCZNIK W miejsce Muzeum Lubelskiego powstało Muzeum Narodowe w Lublinie. Nową starą dyrektorem muzeum



została Katarzyna Mieczkowska, prywatnie żona prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka. Wnikliwi obserwatorzy zauważyli, że na pamiątkowym zdjęciu w ministerstwie kultury obok ministra, marszałka i pani dyrektora jest także koordynator ratuszowych prawników Zbigniew Dubiel, choć miasto nie miało z uroczystością nic wspólnego. Szybko się okazało, że pan mecenas, całkiem legalnie, ma także kawałek etatu na Zamku.

Jesteśmy tak zaskoczeni, że zupełnie nie wiemy, jak to skomentować.

Czwartek

AWANS Będąc wojewodą chciał wygasić mandat prezydenta Lublina, przemawiał na marszu ONR ku pamięci



„Żołnierzy wyklętych”, a będąc posłem zasłynął nietuzinkowymi wypowiedziami o LGBT. Teraz Przemysław Czarnek, nazywany również Kozakiem Prezesa, dostał od prezesa PiS nową misję – będzie odpowiadał za edukację polskich dzieci od przedszkoli, przez szkoły po uczelnie wyższe.

A jak gówniarze nie podporządkują się nowym zaleceniom ministra Czarnka, to trafiają na listę „Uczniowie wyklęci”

Palma tygodnia

TELEFON Było o włos o uchylenia ubiegłorocznego stanowiska „anty-LGBT” Rady Miasta w Świdniku. Przeważał jeden głos, radnej z klubu Koalicji Obywatelskiej, która się od głosu wstrzymała. – Pomyliłam się, nie w tym momencie zagłosowałam. Odebrałam w tym czasie ważny telefon z pracy – tłumaczy swoje głosowanie radna Krzysztofa Kamińska.



Pewnie dzwonili z kurii. (KW)

Co radny wie na temat 5G

ZAMIESZENIE – Najpierw radni Kraśnika przegłosowali, że nie chcą w mieście sieci komórkowej 5G, a wczoraj – po fali prześmiewczych komentarzy z całej Polski – dyskutowali, czy jednak nie wycofać się z tego stanowiska. Na sesję przyjechała i przedstawicielka Ministerstwa Cyfryzacji, i przeciwnicy 5G

Agnieszka Antoń-Jucha

Wczorajsza sesja nadzwyczajna została zwołana na wniosek radnych PiS, którzy postulowali, aby ponownie zająć się tematem sieci 5G. Chodzi o petycję, która już pod koniec marca br. wpłynęła do Rady Miasta Kraśnik „dotyczącą ochrony zdrowia mieszkańców gminy przed coraz większą ekspozycją na sztuczne pola magnetyczne PEM o coraz szerszym zakresie częstotliwości”. Tym razem wniosł skodawcy, co podkreślili w treści przygotowanego projektu uchwały, uznali tę petycję za „bezzasadną”.

– Radni czuli, że nie mają całościowej wiedzy na temat prezentowanego tematu – podkreślała wczoraj Dorota Posyniak, przewodnicząca kraśnickiej rady.

– Siły biznesowe (zorganizowały sobie na terenie Kraśnika poligon doświadczalny. Tę dyskusję trzeba byłoby przenieść do Sejmu



Na sesji w sprawie wycofania się ze stanowiska na temat sieci 5G nie brakowało emocji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– postulował radny Jerzy Misiak (PiS).

– Przyjęliście petycję 5G, która nas ośmieszyła – zwrócił się do radnych PiS Paweł Kurek (Nowoczesna) –

Mówię to, co mówią mieszkańcy Kraśnika. Powinniście uchylić i jedną (w sprawie sieci 5G – red.) i drugą (ws. LGBT – red.)

wstydlive uchwały – przekonywał. – To pan powinien przeprosić większość mieszkańców, a jak pan tak nie uważa, to zrobmy referendum – oburzał się radny Zbigniew Bartysiak (PiS).

W czwartkowym posiedzeniu uczestniczyły także osoby, które przyjechały do Kraśnika wyrazić swoje

niezadowolenie z zapowiedzi wycofania się Rady z wcześniejszej decyzji. – Nie jestem przeciwnikiem nowoczesnych technologii, tylko chce zwrócić uwagę na to, że coś, co nie jest sprawdzone, nie powinno być wprowadzane, a tak jest w przypadku sieci 5G – wyjaśniał Bartosz Wojcieszak, który przyje-

chał do Kraśnika aż z Sosnowca.

– Nie jestem z Kraśnika, ale to też mnie dotyczy, bo moje dzieci będą chodzić w przyszłości do szkoły w Kraśniku – mówi Anna Rolla z sąsiedniego Urzędowa. – Nie ma żadnych badań, które potwierdzałyby, że jest to bezpieczne. I postulowała: w tym temacie trzeba coś zrobić, bo bardzo dużo ludzi jest nieświadomych zagrożeń. Cieszą się, że jak będzie sieć 5G to będzie super.

Dyrektor Agnieszka Krauzowicz z Ministerstwa Cyfryzacji podkreślała, że radni podjęli decyzję jedynie na podstawie jednego stanowiska. Dziękowała, że „ma szansę przedstawić stanowisko resortu”. – Nie chcę powiedzieć, że zostali państwo wprowadzeni w błąd. Przedstawione stanowisko było ubogie w fakty naukowe, medyczne, ale i prawne – zaznaczyła dyr. Krauzowicz.

Ostatecznie radni uznali, że petycja w sprawie sieci 5G jest bezzasadna i wycofali się ze stanowiska sprzed tygodnia.

Nabór w sekundy, miesiące czekania

PIENIĄDZE Cztery sekundy trwał nabór na dotacje dla przedsiębiorców dotkniętych przez pandemię koronawirusa. Znacznie dłużej trwa ocena wniosków przez LAWP. Od naboru minęły dwa miesiące, a umowy podpisano zaledwie z co piątym beneficjentem

Tomasz Maciuszczak

Cchodzi o 74 mln zł dla mikro i małych firm z województwa lubelskiego, które przez pandemię zanotowały spadek obrotów o co najmniej 30 proc. Decydować miała zasada: „kto pierwszy, ten lepszy”. O naborze przeprowadzonym przez podległą marszałkowi województwa Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości pisaliśmy wielokrotnie.

Na pomoc załapało się ok. 2,6 tysiąca. Na początku września LAWP z pompą poinformowała o podpisaniu pierwszych umów z beneficjentami. Ale okazuje się, że są tacy, którzy po dwóch miesiącach od naboru nie mają żadnych informacji, co z ich wnioskami. – Poza tym, że jestem na liście, nic więcej nie wiem. Codziennie loguję się na moim koncie w sys-

temie, kilka razy dzwoniłem do agencji i nic. Jeśli urzędnicy marszałka nie potrafią sobie poradzić z weryfikacją 2,6 tys. wniosków, to coś jest nie tak. Te pieniądze miały być dla nas ratunkiem – mówi Dziennikowi przedsiębiorca czekający na dofinansowanie w wysokości około 23 tys. zł.

– Wymagano od nas szybkiego działania, po czym zostawiono nas na lodzie – komentuje inny z naszych rozmówców.

Według zapowiedzi poprzedniej szefowej LAWP Katarzyny Kędzierskiej pieniądze miały trafić do beneficjentów jak najszybciej. Ale pierwsze umowy podpisano dopiero po miesiącu. Doszło też do zmiany w kierownictwie agencji. Kędzierską, która według oficjalnych informacji odeszła z powodów zdrowotnych i rodzinnych, zastąpiła Magdalena Filipek-Sobczak. To

działaczka PiS, która marszałkowską instytucję kierowała już w 2019 roku.

Jak słyszymy od nowej dyrektorki, do tej pory podpisano umowy z ponad 500 przedsiębiorcami, którym pieniądze są już wypłacane. To jednak taka sama liczba, o jakiej na początku września informowała poprzednia dyrektorka.

– Kolejną listę wnioskodawców, z którymi podpiszemy umowy ogłosimy, w pierwszej połowie października – informuje Magdalena Filipek-Sobczak. Jako jeden z powodów opóźnienia podaje m.in. równoległe prowadzoną ocenę wniosków w ramach innych działań. – Te zadania nakładają się na siebie, ale dotacje dla przedsiębiorców dotkniętych przez Covid-19 są dla nas priorytetem i ocena wniosków z tego naboru jest

nieprzerwanie prowadzona – zaznacza szefowa LAWP. Nie odpowiada jednak wprost na pytanie, dlaczego niektórzy z właścicieli firm nie otrzymali jeszcze żadnej informacji w sprawie swoich wniosków.

– Też otrzymujemy takie sygnały. Staramy się uspokoić wnioskodawców i ciężko pracujemy, żeby przygotować kolejną pulę wniosków do podpisania umów. Naszym zadaniem jest wspierać przedsiębiorców, szczególnie w tym trudnym okresie – podsumowuje Magdalena Filipek-Sobczak.

O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy Urząd Marszałkowski. W odpowiedzi czytamy, że proces oceny wniosków i podpisywania umów „przebiega bez zastrzeżeń”, a od połowy września do tych zadań kierowani są dodatkowi pracownicy.

Jedni zwalniają, drudzy zatrudniają

GOSPODARKA Spada liczba przedsiębiorców przyznających, że pandemia koronawirusa źle wpływa na prowadzoną przez nich działalność. Ale bezrobocie jest o 12 proc. wyższe niż przed rokiem

AGNIESZKA KASPERSKA

Negatywne zmiany w prowadzeniu działalności w kwietniu tego roku zgłaszało 9,2 proc. przedsiębiorców z województwa lubelskiego. – W sierpniu jest ich tylko 2,5 proc. – informuje Krzysztof Markowski, dyrektor Urzędu Statystycznego w Lublinie. – Sytuacja wciąż się poprawia. Nastroje idą w górę. Przedsiębiorcy ze wszystkich rodzajów działalności prognozowali, że we wrześniu pandemia stworzy nieznaczne tylko zagrożenie. Te opinie mogą się zmienić w październiku, ale pamiętajmy, że sytuacja jest dynamiczna i nieprzewidywalna.

Na razie 26 proc. przedsiębiorców zajmujących się handlem hurtowym zakłada, że w najbliższym czasie nie odczują żadnych negatywnych skutków Covid-19. Takie poczucie ma też 25 proc. przedstawicieli branży

budowlanej. Niepokojące jest natomiast bezrobocie.

– W końcu sierpnia (pełnych danych za wrzesień jeszcze nie ma – red.) liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy w województwie lubelskim wyniosła 75,2 tys. osób i była wyższa o 12,1 proc. niż przed rokiem

– informuje Markowski.

Najwyższe bezrobocie mamy w powiecie włodawskim (15 proc.), hrubieszowskim (12,4 proc.) i chełmskim (12,2 proc.), a najniższe w pow. łukowskim (4,9 proc.), biłgorajskim (5,2 proc.) i w Lublinie (5,7 proc.).

Ostatnie dane z rynku wskazują jednak, że bezrobocie zaczyna maleć. – We-

ług danych na koniec września 2020 liczba osób bezrobotnych zarejestrowanych w Miejskim Urzędzie Pracy w Lublinie wynosiła 10347 i zmalała w stosunku do poprzedniego miesiąca o 132 osoby – informuje Monika Różycka-Górska, rzecznik prasowa MUP w Lublinie.

Od połowy marca do 24 września w lubelskim MUP zgłosiło się 5266 osób chcących zarejestrować się jako osoby bezrobotne. To średnio 39 osób dziennie. Będą też kolejni. – Do 24 września wpłynęło do nas osiem zgłoszeń dotyczących planowanych zwolnień pracowników – przyznaje Różycka-Górska.

Do końca roku zamiar zwolnienia 26 osób zadeklarowało Casino, a 51 osób – Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe SA. Sześć osób jeszcze w tym roku planuje zwolnić Gino Rossi. Open Finance SA z siedzibą w Warszawie wręczyła już wypowiedzenia 13 pracownikom, a Home Broker SA

– dwóm. Znajdujące się w likwidacji Przedsiębiorstwo VIVA sp. z o.o. podziękowało za pracę 25 osobom, a PKO BP SA – dwóm.

Coraz więcej firm szuka jednak nowych pracowników. Jedną z nich jest SMB Consulting, który potrzebuje kilku osób. – To nie jest jednak dobry czas na szukanie pracowników – przyznaje prezes Sebastian Bochyński. – Wiele firm znajduje się w stanie agonizacji. Ostatkiem sił próbują uratować swoje kadry. Dostali dofinansowanie na utrzymanie miejsc pracy i muszą to robić przez trzy miesiące. Potem zacznie się fala zwolnień. Pozostali starają działać tak jak my. Można próbować ratować firmę stawiając na przeczekanie lub zacząć działać prężniej niż dotychczas. Według mnie właściwe jest to drugie rozwiązanie, bo przychody biorą się z tego, że się pracuje, a nie zmniejsza koszty.

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie



Fundusze unijne na aktywizację zawodową

Zgłoś się do projektu i podnieś swoje kwalifikacje zawodowe w ramach Działania 9.1 Aktywizacja zawodowa Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Nabycie nowych kwalifikacji zawodowych to nie tylko inwestycja w rozwój osobisty, ale również podnoszenie swojej wartości na rynku pracy.

W ramach wsparcia

pomoc mogą otrzymać osoby w wieku 30 lat i więcej, osoby bezrobotne i bierne zawodowo z terenu województwa lubelskiego.

Celem projektu

jest aktywizacja zawodowa osób znajdujących się w trudnej sytuacji na rynku pracy, m.in.:

- długotrwale bezrobotnych
- o niskich kwalifikacjach zawodowych,
- w wieku 50 lat i więcej,
- z niepełnosprawnościami,
- kobiet,
- imigrantów
- reemigrantów,
- odchodzących z rolnictwa i ich rodzin,
- zatrudnionych na umowy krótkoterminowe, umowy cywilnoprawne.

Uczestnicy projektu mogą skorzystać z:

- poradnictwa zawodowego lub/i pośrednictwa pracy,
- szkoleń,
- staży.

Jeśli jesteś zainteresowana/y udziałem w projekcie, zgłoś się do Wnioskodawcy.

Lista projektów dostępna pod kodem QR.



Jeśli masz pytania skontaktuj się z nami:

Punkt Kontaktowy RPO w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin
piętro III, pokój nr 330
tel. 81 46-35-363 lub 605 903 491
e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl

Ważne: Pamiętajmy, że działania projektowe w dobie pandemii COVID-19 mogą ulegać zmianą w zakresie terminowości rekrutacji do projektów oraz realizowanych form wsparcia. Wszelkie informacje udzielają realizatorzy projektów.

Wyrusz na Miastoczuły spacer

Noc Kultury
Miastoczułość
9-11.X.2020
Lublin – Stare Miasto
nockultury.pl

Alimenty większe, rozczarowanie też

PIENIĄDZE 1 października zmieniły się zasady przyznawania pieniędzy z Funduszu Alimentacyjnego. Otrzymać będą mogły je rodziny mające dochody wyższe niż dotychczas. Pozytywne na pierwszy rzut oka zmiany są jednak krytykowane

Agnieszka Kasperska

O pieniądze z Funduszu Alimentacyjnego ubiegać mogą się osoby, które nie otrzymują od byłych parterów zasądzonych na dzieci świadczeń. Bez względu na to, w jakiej wysokości alimenty zostały przyznane przez sąd, Fundusz wypłaca nie więcej niż 500 zł na dziecko (średnio jest to dziś 411 zł).

Zapotrzebowanie na pomoc jest ogromne, bo Rejestr BIG InfoMonitor informuje, że blisko

280 tys. osób unika płacenia alimentów i ma łącznie niemal 11,4 mld zł zaległości.

Teraz o świadczenia alimentacyjne z funduszu ma być łatwiej.

– Obowiązywać będzie wyższe kryterium dochodowe uprawniające do świadczeń z funduszu alimentacyjnego. Dotychczas próg ten wynosił 800 zł na osobę w rodzinie, a od 1 października kryterium zostało podniesione do 900 zł – informuje Magdalena Sudoł, rzecz-

niczka prasowa Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Lublinie.

To nie jedyna korzystna zmiana: przy ustalaniu prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego na kolejny okres świadczeniowy funkcjonował będzie tzw. mechanizm „złotówka za złotówkę”.

Oznacza to, że przekroczenie progu dochodowego uprawniającego do świadczeń nie będzie skutkowało automatycznie utratą prawa do tych świadczeń. Alimenty zostaną pomniej-

szone o kwotę przekroczenia. Minimalna kwota świadczeń z funduszu alimentacyjnego przysługująca z zastosowaniem mechanizmu „złotówka za złotówkę” wynosić będzie 100 zł. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej szacuje, że dzięki tym zmianom prawo do świadczenia z funduszu alimentacyjnego zyska co najmniej 30 tys. osób.

Optymizmu nie dzielą jednak rodzice. – Samotnie wychowuję dziecko. Pracuję w jednej z sieci handlo-

wych. Zarabiam ok. 2500 zł miesięcznie. To 1250 zł na osobę – wylicza pani Ewa (imię zmienione) z Lublina. – Mam zasądzone alimenty w wysokości 700 zł, ale były mąż nigdy nie zapłacił ani grosza. Pieniądzy z Funduszu też nigdy mi się nie należały. Teraz liczę na to, że otrzymam 150 zł. Z jednej strony się cieszę, bo lepsze to niż nic. Z drugiej jednak wolałabym, żeby stworzono mi możliwość pobierania całości zasądzonych kwot. Za 150 zł miesięcznie dziecka się nie utrzyma.

Inna наша czytelniczka, która pracuje w jednym z lubelskich banków, ma zasądzone na dwóch synów po 1000 zł. Ale i ona nie doczekała się nigdy przelewów od byłego partnera. Na gotówkę z Funduszu Alimentacyjnego też nie może liczyć. – Kryterium dochodowe powinno być ustalone na poziomie pensji minimalnej, żeby ze zmian skorzystać mogło więcej osób. Zmiana podstawy o 100 zł jest czysto kosmetyczna. Jestem rozczarowana – nie ukrywa.

Wyłudzali metodą „na bezrobotnego”

OSZUSTWO Blisko pół miliona złotych strat i setki oszukanych. To bilans przestępczej działalności Kamila S. i jego partnerki. Młodzi ludzie wyłudzali dane osobowe, by zaciągać kredyty na konto poszukujących pracy

Jacek Sztybel

Prokurator postawił Kamilowi S. i Alicji B. blisko 500 zarzutów. W środę w Sądzie Okręgowym w Lublinie rozpoczął się proces pary. Oboje odpowiadają z wolnej stopy. Na sali rozpraw pojawił się tylko Kamil S. 33-latek przyznał się do winy. Odmówił jednak składania wyjaśnień. Mężczyzna chce dobrowolnie poddać się karze.

Z akt sprawy wynika, że Kamil S., z zawodu kierowca, rozpoczął przestępczą działalność po tym, jak wpadł w kłopoty finansowe. Śledczy ustalili, że mężczyzna i jego partnerka wyłudzali drobne pożyczki gotówkowe przez internet. Nielegalny proceder trwał od 2013 r. Para obrała na cel firmy specjalizujące się w tzw. chwilówkach.

Kamil S. zacerpnął pomysł z jednego z forów internetowych. Mechanizm był prosty. Na początku należało założyć konto bankowe na tzw. słupa. – Szukałem ich np. w okolicy dworca i ul. Lubartowskiej w Lublinie. Za założenie rachunku pla-



cilem od 150 do 200 zł – wyjaśniał śledczym.

W zamian za to właściciele kont przekazywali 33-latkowi wszystkie dane do logowania. Później Kamil S. zamieszczał w sieci oferty pracy. Dotyczyły one np. przepisywania tekstów. Ogłoszenia kopiował z internetu. Osoby, które odpowiadały na anonse, były

proszone o przesłanie pełnych danych osobowych, łącznie z numerem PESEL. Przyszły „pracodawca” wymagał również przelania symbolicznego grosza lub złotówki na wskazany rachunek bankowy. W tym czasie oszuści zakładali przez internet konto bankowe na nazwisko „pracownika”. Przelew

Na rozprawie pojawił się tylko jeden z dwojga oskarżonych – Kamil S., który chce dobrowolnie poddać się karze

FOT. JACEK SZTYBEL

z jego prawdziwego konta pozwalał potwierdzić operację.

Następnie, posługując się kontami „pracowników”, Kamil S. i Alicja B. składali przez internet wnioski o udzielenie pożyczki. Były to zwykle niewielkie kwoty – po kilkaset złotych. Weryfikacja takiego wniosku polegała najczęściej na wykonaniu prze-

lewów na symboliczną kwotę. Czasami pożyczkodawcy sprawdzali klientów telefonicznie. Jeśli wniosek dotyczył kobiety, rozmowę z firmą pożyczkową prowadziła Alicja B. Wnioskami od mężczyzn zajmował się jej znajomy, korzystając przy tym z modulatora głosu – ustalili śledczy.

W większości przypadków Kamil S. i jego partnerka dostawali pożyczki. Pieniądze z rachunków „pracowników” przelewali później na konta założone na słupy. Następnie wypłacali gotówkę w bankomatach. Korzystali przy tym z urządzeń, które nie były wyposażone w kamery. Para próbowała również kamuflować swoją działalność. Wynajmowali w Lublinie mieszkanie „operacyjne”, jeździli po mieście, szukając otwartych sieci wifi. Logując się do nich, wysyłali wnioski o pożyczki.

Śledczy wpadli jednak na trop pary. Jak ustalili, Kamil S. i jego partnerka wyłudzili blisko pół miliona złotych. Podczas przesłuchań mężczyzna zapewniał jednak, że Alicja B. nie wiedziała o całym procederze.

Księża nie dotrą do nas z kołędą?

Kuria Metropolitalna w Katowicach już ogłosiła, że „aktualna sytuacja epidemiczna uniemożliwia przeprowadzenie tzw. kołedy w tradycyjnej formie”. Lubelska archidiecezja decyzji w sprawie wizyty duszpasterskiej jeszcze nie podjęła, choć kapłani przyznają, że dotychczasowa forma będzie raczej niemożliwa.

– W tym roku tak naprawdę nic nie odbywa się tradycyjnie – zauważa

proboszcz jednej z parafii w okolicach Lublina. – Patrząc na wrażliwość ludzi, miejsca gdzie pracują i istniejące ryzyko kontaktu z osobą zakażoną podejrzewam, że prawdopodobnie tych wizyt będzie mniej. Choć, myślę też, że będą ludzie, którzy przy zachowaniu wszelkich możliwych środków ostrożności będą chcieli przyjąć księdza „po kołędzie”. Dlatego też być może wizyta duszpaster-

ska zostanie wydłużona w czasie – nie skończy się przed początkiem lutego. Może dziennie kapłani będą odwiedzać mniej domów niż to było zwykle. I dodaje: Będzie decyzja arcybiskupa to się do niej dostosujemy.

– Myślę, że w dobie epidemii koronawirusa, o ile sytuacja się nie poprawi – to dotychczasowa formuła kołedy musi się zmienić. Chodzenie od domu do domu może być niebezpieczne.

Ludzie mogą się bać – przypomina proboszcz jednej z parafii w Lublinie. – Jeśli kuria nie przedstawi innych wytycznych, to prawdopodobnie wizyta duszpasterska w naszej parafii będzie wyglądać nieco inaczej. Być może będzie tak, że prześlę do parafian list ze specjalną modlitwą – błogosławieństwem. Będą też zachęcał ich do uczestnictwa w mszach świętych, które będą poświęcane poszczególnym ulicom i mieszkającym przy nich

osobom. Wszystko po to, aby w kościele nie gromadziło się jednocześnie zbyt wiele osób.

Na terenie archidiecezji katowickiej wizyta duszpasterskiej w tradycyjnej formie nie będzie. To już zostało oficjalnie postanowione. „Odwiedziny duszpasterskie ograniczamy wyłącznie do błogosławieństwa nowych domów i mieszkań na zaproszenie gospodarzy” – zapowiedział tamtejsza kuria.

– U nas nie ma jeszcze żadnych decyzji. Myślę, że jeszcze jest na to za wcześnie. Nie wiemy, jak się rozwinie sytuacja w ciągu kilku miesięcy – zaznacza ks. Adam Jaszczyk, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej.

Do wczoraj na terenie województwa lubelskiego odnotowano 2603 przypadki zakażenia koronawirusem. Wśród zakażonych osób są m.in. lekarze, pielęgniarki, ale też i księża.

(AA)

Kolejki po brak podwyżki

KOMUNIKACJA W czasochłonnej kolejce stoją osoby chcące sobie wyrobić Lubelską Kartę Miejską przy ul. Zielonej, gdzie działa punkt kasowy Zarządu Transportu Miejskiego. Część interesantów może uniknąć kolejki wybierając się do punktów prowadzonych przez Urząd Miasta, ale nie wszyscy mają taką możliwość

Dominik Smağa

Z wyrabianiem znacznika Lubelskiej Karty Miejskiej lepiej nie czekać. Dla osób, które tego nie zrobią, od 15 października podróżują bilety okresowe i to znacznie, bo np. cena 30-dniowej przejazdówki na wszystkie linie wzrośnie z 92 do 119 zł. Posiadacze LKM mają płacić tyle, co dotychczas.

Znacznik LKM jest wgrany na tę samą plastikową kartę, na której zapisywane są nasze przejazdówki. Można po niego przyjść z kartą i odpowiednimi dokumentami (wymieniamy je na końcu tekstu) do jednego z sześciu punktów na terenie Lublina. Część z nich prowadzi Urząd Miasta (Wieniawska 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleeberga 12a), a część Zarząd Transportu Miejskiego (Nałęczowska 14, Zielona 5).

Mieszkańcy szczególnie upodobili sobie punkt ZTM przy ul. Zielonej, gdzie codziennie stoi kolejka, a dotarcie do drugiego miejsca przed wejście zajmuje zazwyczaj około 20 minut. W godzinach popołudniowych kolejkę można zobaczyć również przed biurami przy Nałęczowskiej.

Tymczasem do wizyty w punkcie ZTM zmuszone są faktycznie tylko te osoby, które nie posiadają kart lub mają karty starsze niż 10-letnie, bo mogą one „nie przyjąć” znacz-



Mieszkańcy szczególnie upodobili sobie punkt ZTM przy ul. Zielonej. W godzinach popołudniowych kolejkę można zobaczyć również przed biurami przy Nałęczowskiej



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI, FOT. DOMINIK SMAĞA

nika LKM. Gdzie sprawdzić „wiek” swojej karty? U każdego kontrolera albo w punktach ZTM. Starą kartę należy wymienić na nową, a robi to wyłącznie Zarząd Transportu Miejskiego, choć nie tylko przy ul. Zielonej.

– Zachęcamy do wizyty w punkcie ZTM przy ul. Nałęczowskiej. Jest tam znacznie więcej okienek do obsługi klientów, niż w punkcie przy ul. Zielonej, co z pewnością wpływa na komfort i tempo załatwiania spraw – radzi Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Tutaj rano można zostać obsługanym bez czekania. Dodajmy, że wypełnienie wniosków, wymianę

karty i zakodowanie na niej nośnika trwa kwadrans.

Ci, którzy mają „młode” karty, mogą iść po znacznik LKM do punktów działających w Urzędzie Miasta. Tu formalności są załatwiane w miarę szybko.

Od 31 lipca, gdy rozpoczęto przyznawanie znaczników LKM, nadano ich już 8415 (stan na 28 września), przy czym zdecydowaną większość, bo 5682, w punktach Zarządu Transportu Miejskiego. O wyrobienie nowej karty lub duplikatu lub nowej wnioskuje w ZTM 4631 osób, choć niekoniecznie wszystkie te wnioski musiały mieć związek z wyrobieniem znacznika LKM.

KOMU PRZYSŁUGUJE KARTA

Przed wszystkim osobom rozliczającym podatek dochodowy PIT jako mieszkańcy Lublina. Znacznik LKM dostaną też osoby płacące podatek rolny z tytułu prowadzenia gospodarstwa (o ile są mieszkańcami Lublina), osoby bez opodatkowanych dochodów objęte opieką Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie. Kartę dostaną też dzieci wspomnianych osób (do 18. roku życia, a w razie nauki do 25 lat) oraz dzieci i młodzież przebywające w miejskich placówkach pieczy zastępczej lub rodzinnej.

CO TRZEBA WZIĄĆ ZE SOBĄ

Przychodząc po znacznik trzeba oprócz karty biletu elektronicznego okazać jeden z następujących dokumentów: ● pierwsza strona zeznania PIT za rok 2019 złożonego w I lub III Urzędzie Skarbowym wraz z potwierdzeniem jego złożenia (bądź UPO, czyli urzędowym poświadczeniem odbioru), ● aktualna decyzja prezydenta miasta ustalająca wysokość podatku rolnego, ● zaświadczenie o korzystaniu ze świadczeń Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie (wydane nie wcześniej niż przed trzema miesiącami), ● poświadczenie o pobieraniu nauki lub studiów albo ● postanowienie sądu o umieszczeniu w placówce pieczy zastępczej lub rodzinnej.

Zanosi się na porządki

AKCJA Wspólne sprzątanie okolic Zalewu Zemborzyckiego i przybrzeżnego lasu zapowiada na 11 października Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, który zapewni chętnym rękawice, worki na odpady, gorącą kawę, herbatę i grochówkę. Wystarczy przyjść o godz. 10 na teren ośrodka Słoneczny Wrotków,

gdzie do godz. 15 potrwa „ECO Piknik”, na który będą kursować bezpłatne autobusy ze śródmieścia. Pomagając w porządkach można przy okazji dać sobie szansę na wygranie nagród, wśród których jest m.in. rower, hulajnogi i czytniki e-booków. Nagrody będą rozdawane w konkursie, w którym trzeba zrobić

zdjęcie (lub nagrać krótki film, do 45 sekund) pokazujące „jak dbam o środowisko” i wysłać na adres konkurs@mosir.pl. W mailu trzeba podać swoje imię, nazwisko, wiek, miasto zamieszkania i telefon kontaktowy. Z wysłaniem maila trzeba zdążyć przed najbliższym czwartkiem, czyli 8 października. (DRS)

Estońskie drewno prosto od producenta

Jak wybrać drewno wysokiej jakości, które będzie gwarantowało trwałość i solidność konstrukcji, a także bezproblemową pielęgnację i konserwację? Najlepiej zaufać w tej kwestii doświadczonemu producentowi, który dostarcza surowiec najwyższej jakości wytwarzany przy zastosowaniu nowoczesnych technologii.

www.drewnoestonskie.pl



● **Puidukoda** to estońska firma, założona w 1997 roku, której podstawowa działalność opiera się na produkcji i sprzedaży drewna struganego i desek profilowanych. Głównym surowcem jest drewno z naturalnych drzew iglastych (świerk, sosna) pochodzących ze Skandynawii i północnych rejonów Rosji.

● **Towar prosto od producenta – szybko i sprawnie** Od 2004 roku produkty od estońskiego producenta dostępne są w Polsce – ich dystrybucją zajmuje się firma Puidukoda Polska. Oferta opiera się na sprzedaży hurtowej oraz detalicznej boazerii, elewacji, podłóg, tarasów oraz drewna C24. Ponadto Puidukoda Polska współpracuje z innymi producentami rozszerzając swoją ofertę o termodrewno, sauny gotowe, produkty do budowy saun oraz akcesoria saunowe. Firma posiada obecnie trzy składy fabryczne: skład „Mazury” w Piszku, skład „Wielkopolska” w Węglewie k/Konina i skład „Lublin” w Dominowie oraz rozbudowany system dystrybucji, aby zoptymalizować koszty dostaw i zapewnić klientom stały dostęp do produktów.

● **Nowoczesne technologie gwarantują wydajną produkcję**

Warto podkreślić, że w firmie Puidukoda dużą wagę przykładają do nowoczesnych, zaawansowanych technologicznie rozwiązań produkcyjnych, mających na celu zwiększenie wydajności i zapewnienie jak najszybszej realizacji zamówień. Przy produkcji desek profilowanych wykorzystywana jest w pełni zautomatyzowana linia strugająca, w skład której wchodzi m.in. strugarka Weinig Waco Hydromat i piła taśmowa Waco BKL Twin. Funkcjonuje tu także linia do cięcia poprzecznego Paul Maxi 4.0MV. Maszyny zakupione w 2004 roku zostały poddane całkowitej modernizacji w 2010 roku.

● **Malowanie na życzenie klienta**

Dobre jakościowo drewno to jednak nie wszystko – firma Puidukoda Polska, jako jedna z nielicznych na naszym rynku, oferuje klientom malowanie maszynowe drewna na indywidualne zamówienie. Również w tym przypadku stosuje się nowoczesne systemy do powlekania i suszenia drewna, a podkłady, farby i lakiery są najwyższej jakości.



Odwiedź firmę PUIDUKODA Polska podczas targów LUBDOM!

Ci, którzy chcieliby osobiście spotkać się z przedstawicielami firmy Puidukoda Polska i nawiązać współpracę, mogą odwiedzić stoisko firmowe na tegorocznych targach LUBDOM – **Hala C, stoisko 66**

**PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!**

**pożyczka
konsolidacyjna**

- **BEZ FORMALNOŚCI**
- **BEZ WYSOKICH KOSZTÓW**
- **RRSO 12,97%**

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

Chcą stawiać osiedle przy miasteczku akademickim



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

INWESTYCJE W wielki plac budowy może się niebawem zmienić teren położony u zbiegu ul. Pagi i Głębokiej. Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o zgodę na wzniesienie bloków z częścią usługową

O taką decyzję stara się lubelska spółka Elkabel Pagi. – Inwestor złożył wniosek o pozwolenie na budowę sześciu budynków mieszkalnych wielorodzinnych, dziewięciokondygnacyjnych – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Nowe osiedle może mieć nawet 499 mieszkań. Dokładnie na tyle pozwala decyzja środowiskowa wydana na początku lipca przez Urząd Miasta. Przewidywała ona również 548

miejsz postojowych, w tym 146 na powierzchni terenu oraz 402 w garażach podziemnych.

Nieruchomość, na której planowane są nowe budynki, została sprzedana dwa lata temu przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej lubelskiej spółce Square Investment. Transakcja opiewała na 12 mln zł. Tuż po zakupie inwestor zapowiadał budowę trzech akademików ze sklepem spożywczym, stołówką, pubem, siłownią, apteką i samoobsługową pralnią.

Niedługo później spółka zmieniła plany i dostała od Urzędu Miasta decyzję środowiskową pozwalającą na trzy bloki z sześcioma piętrami oraz trzy ośmiopiętrowe. Później inwestor poprosił o kolejną decyzję środowiskową (i dostał ją w lipcu) umożliwiającą bardziej intensywną zabudowę, czyli sześć bloków ośmiopiętrowych.

Spółki Elkabel Pagi oraz Square Investment łączą nazwiska wspólników: Andrzeja Szczygieskiego i Marka Szczygieskiego. (DRS)

Idą do pracy i nie wiedzą, czy wrócą do domu

PROBLEM W Domu Dziecka przy ul. Pogodnej obowiązują nowe procedury na wypadek wykrycia zakażenia koronawirusem. Wychowawcy boją się, że staną się one podstawą do uwięzienia ich w pracy. Na tydzień, dwa lub dłużej. ...

Nowym zarządzeniu dyrektor placówki poinformował wychowawców mailowo. Prosił o maksymalne ograniczenie kontaktów pomiędzy pracownikami tak, aby łańcuch powiązań był możliwie najkrótszy. Stąd propozycja by jak najwięcej spraw załatwiać telefonicznie.

- Zasady te wymuszają maksymalną ochronę pracowników placówek i centrum oraz dzieci, tak aby w przypadku wystąpienia przypadku pozytywnego koronawirusa wykluczyć z pracy i funkcjonowania jak najmniejszą liczbę osób – czytamy w piśmie.

Ale pracowników zbulwersowała inna sprawa.

12/12, 24/24

- W przypadku ogłoszenia izolacji lub kwarantanny w placówce personel aktualnie pracujący na podstawie decyzji służb sanitarnych pozostaje w pracy na okres przez nich wyznaczony – pisze dyrektor dodając, że zapewnione będzie wyżywienie. Będą też wyższe pobory. - Przy świadczeniu pracy przez jedną osobę

w placówce będzie liczona każda godzina, a przy dwóch osobach zachowana będzie możliwość odpoczynku w wyznaczonych miejscach (hotelik, sala konferencyjna, pokój przy sali itp.). Wtedy świadczenie pracy odbywać się będzie w trybie 12/12 lub 24/24 h.

W placówce zatrudnionych jest 30 wychowawców oraz personel Centrum Administracyjnego.

Mamy rodziny!

- Zarządzenie wydano bez jakichkolwiek konsultacji z nami, czyli z osobami, których najbardziej dotkną konsekwencje kwarantanny – denerwuje się jedna z nich. - Z pisma wynika, że w momencie nałożenia kwarantanny na dziecko z danej placówki (jesteśmy podzieleni na 6 rodzin niezależnych, które razem tworzą zespół placówek), wychowawca, który ma akurat dyżur jest zobowiązany przez dyrektora do pozostania na cały okres kwarantanny w placówce i świadczenia pracy w tym czasie. Nie pomyślnie, że każdy z nas ma rodziny. Zdecydowana większość wychowawców posiada

dzieci w różnym wieku, od noworodków poprzez dzieci przedszkolne, kończąc na nastolatkach. Mamy rodziny dla nas najwyższym obowiązkiem na kwarantannę to większość z nas musiałaby spędzać ją we własnych domach.

- Teraz będzie tak, że wychodząc do pracy nie będę wiedzieć, czy i kiedy wrócę do domu – denerwuje się inna osoba. - Zarządzenie sugeruje nam, aby mieć ze sobą komplet ubrań i rzeczy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

niezbędnych na wypadek zamknięcia w placówce. Dobro dzieci przebywających w placówce zawsze jest dla nas najwyższym obowiązkiem służbowym, ale co z dobrem naszych rodzin i naszych dzieci? Czy mają one teraz żyć w ciągłym strachu, że mama czy tata nie wróci z pracy? Jako ojcowie i matki jesteśmy po prostu zdruzgotani.

Źle zrozumiany
Dyrektor Domu Dziecka tłumaczy, że pismo napisał, żeby uspokoić pracowników. - Jak się okazuje wywołałem niepotrzebny niepokój – przyznaje dyrektor Paweł Frączek. - To nie było moim celem. Zostałem źle zrozumiany. Zgodnie z prawem nie mogę zmusić nikogo do pracy i nie będę tego robił. Ponieważ pracownicy pytali mnie o to podkreśliłem, że w razie wystąpienia kwarantanny nikt nie będzie opiekował się dziećmi charytatywnie.

Frączek tłumaczy, że nie ma przepisów, które mówią jak ma wyglądać opieka nad dziećmi w trakcie kwarantanny lub izolacji. Nikt takich sytuacji nie przewidział. Dlatego już teraz stara się przygotować do nich czerpiąc z doświadczeń innych placówek.

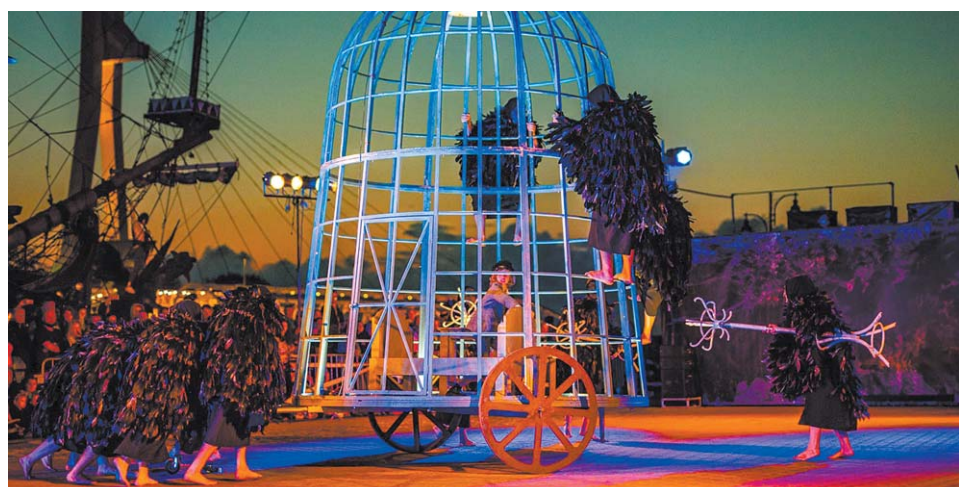
MOPR i zakony

- Jesteśmy bogatsi o doświadczenia innych domów dziecka, które były już izolowane. Dyrektor Domu z Puław doradził mi m.in. by zanim izolacja zostanie zarządzona zebrać listę osób chętnych do pracy – wyjaśnia przełożony pracowników z Pogodnej. - Dlatego moje pismo jest prośbą o dobrowolne zgłaszanie się już teraz osób, które w razie gdyby zaszła taka konieczność, będą mogły i chciały zostać z dziećmi. Liczę na kontakt osób, którym na podjęcie takiej decyzji pozwalają względy zdrowotne i sytuacja rodzinna. Sam zresztą już się do tego zadeklarowałem. Wiem, że liczyć będę mógł też na pomoc zakonów oraz MOPR.

Można zagrać u legendy polskiego teatru plenerowego

KULTURA Jutro zobaczymy jeden z bardziej znanych ulicznych teatrów – KTO. Twórcy szukają statystów, który wystąpią w roli Kobieto-Wron. Spektakl „Zapach czasu” zobaczymy o godz. 20 na placu Teatralnym. „Zapach czasu”, którzy krakowscy artyści przywieżą do Lublina w ramach festiwalu Scena w Budowie, to, jak zapewnijają

organizatorzy, jedna z najbardziej spektakularnych plenerowych inscenizacji twórcy KTO, Jerzego Zonia. Organizatorzy szukają mężczyzn, którzy wcielią się w rolę Kobieto-Wron. Panowie, którzy chcieliby wziąć udział w widowisku powinni mieć ukończone 18 lat. Muszą być do dyspozycji twórców dziś i 3 października. Udział w spektaklu nie przewiduje honorarium. Rola będzie wymagała pewnej sprawności fizycznej, chodzi o bieganie po scenie. Uczestnicy oprócz kostiumu, będą występować we własnych czarnych ubraniach i butach (choć w oryginalnej inscenizacji są boso). Na FB Spotkania Kultur jest formularz zgłoszeniowy. (OPRAC.)



FOT. ARKADIUSZ SZADKOWSKI/MATERIAŁY PRASOWE

PGE Obrót przestrzega przed oszustami

Podejrzane faktury, fałszywe SMS-y i maile wzywające do zapłaty – to sposoby, którymi w ostatnim czasie posługują się oszuści podszywający się pod PGE Polską Grupę Energetyczną. Spółka prosi o ostrożność i informuje jak nie dać się oszukać.

Do niedawna nieuczciwi sprzedawcy energii elektrycznej chodzili głównie po domach, przedstawiali się jako pracownicy zakładu energetycznego i zachęcali do podpisania pozornie korzystniejszej umowy. Obecnie, gdy coraz popularniejsze stały się elektroniczne rozwiązania, oszuści przenieśli się również do sieci i wyludniają pieniądze poprzez wysyłanie np. fałszywych wezwań do uregulowania należności.

Podejrzane maile i SMS-y

– Fałszywe wiadomości pochodzą od różnych nadawców i są różnej treści, choć najczęściej informują o rzekomych zaległych należnościach. Zawierają link przekierowujący do podejrzanych stron mających w nazwie najczęściej różne kombinacje adresowe ze słowem „pge”. Takie wiadomości są też zwykle pisane z błędami i często dotyczą niewielkich kwot.

Wszystkie przypadki fałszywych wiadomości są na bieżąco monitorowane, a strony blokowane. Każda próba oszustwa jest również zgłaszana do organów ścigania. Jeśli mamy podejrzenie, że wiadomość, którą otrzymaliśmy nie jest prawdziwa, powinniśmy się skontaktować z Infolinią PGE – mówi Mariusz Majewski, rzecznik prasowy PGE Obrót.

Zdarza się również, że w SMS-ach znajduje się link prowadzący do strony ludozabójco przypominającej stronę logowania do elektronicznego Biura Obsługi Klienta PGE eBOK, a stamtąd do strony z listą banków i systemu płatności elektronicznej.

Najważniejsze aby nie otwierać stron podanych w podejrzanej wiadomości. Ich uruchomienie może skutkować zainstalowaniem złośliwego oprogramowania na urządzeniu lub przekierowaniem do stron mobilnych płatności.

Uwaga na domokrażców

Nieuczciwi sprzedawcy energii elektrycznej odwiedzają również klientów w domach. Zdarza się, że podszywają się pod pracowników „elektrowni” lub „Polskiej Grupy Energetycznej”. Oferują nową umowę gwarantującą pozornie korzystniejsze warunki. Zwykle okazuje się, że mimo że cena energii elektrycznej może być niższa, to dochodzą do niej dodatkowe koszty np. ubezpieczenia. Po zsumowaniu wszystkich dodatków często okazuje się, że klient

musi zapłacić więcej. Zdarza się również, że nie zostawiają drugiego egzemplarza podpisanego dokumentu, przez co klient nie jest do końca świadomy z jaką firmą i na jakich warunkach podpisał umowę.

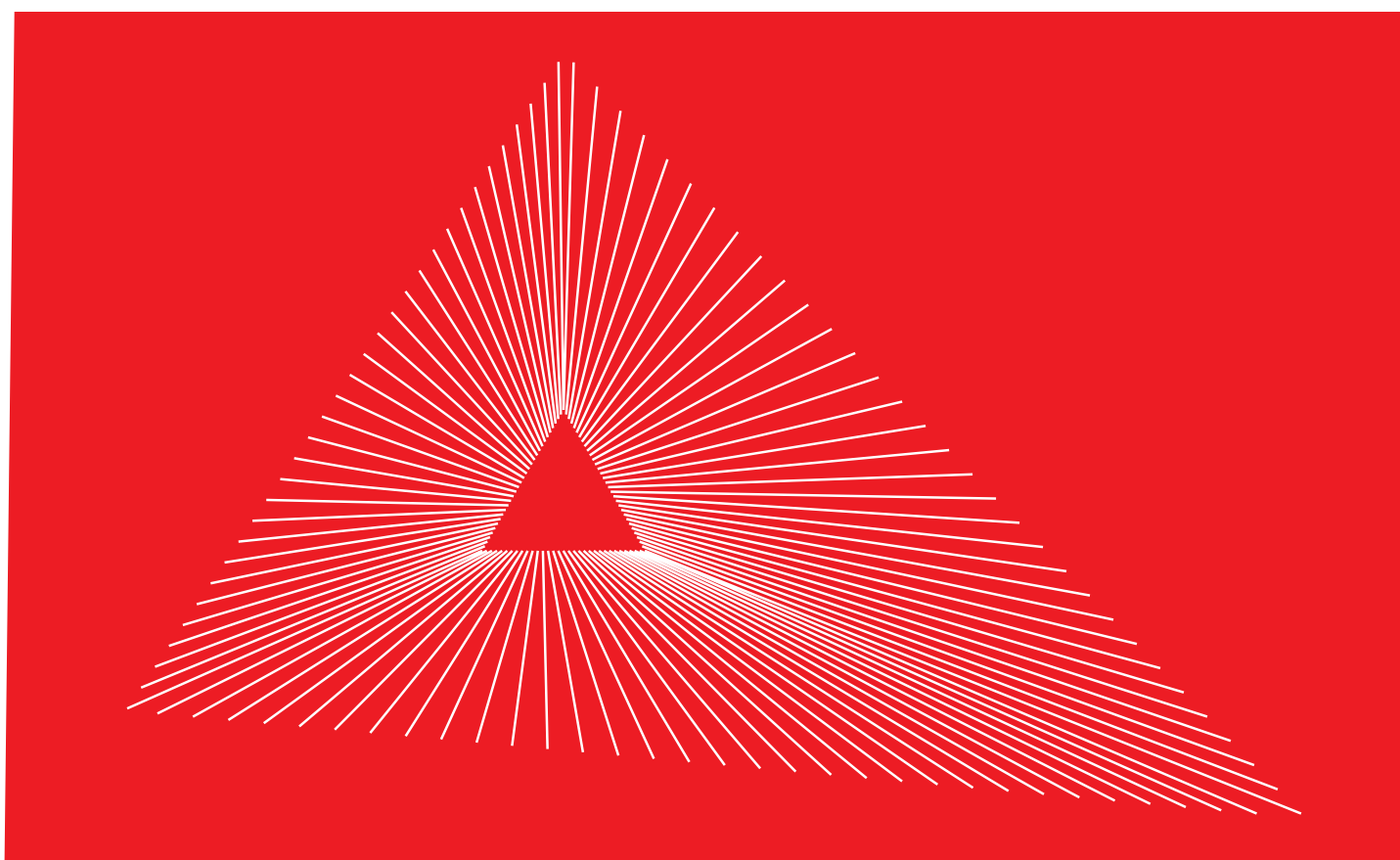
– Przedstawiciele PGE Obrót nie odwiedzają klientów w domach. Jeżeli odbiorcy prądu kończy się umowa i chciałby skorzystać z nowej oferty, to może to zrobić w stacjonarnym lub elektronicznym Biurze Obsługi Klienta, a także dzwoniąc pod numer Infolinii PGE – mówi Mariusz Majewski.

JAK NIE DAĆ SIĘ OSZUKAĆ?

- Zapytaj, jaką firmę reprezentuje handlowiec i sprawdź jego tożsamość.
- Sprawdź, co zostało Ci zaproponowane w pakiecie poza energią elektryczną.
- Dokładnie skontroluj wysokość opłaty handlowej, kary za nieterminowe wpłaty oraz wszelkie dodatkowe koszty.
- Uważnie i na spokojnie przeczytaj umowę przed jej podpisaniem.
- Sprawdź, jakie są warunki rozwiązania umowy.
- Zadzwoń na Infolinię PGE: 422 222 222.
- Powiedz o tym sąsiadowi i znajomemu.



Nie daj się oszukać. Uważaj na nieuczciwą konkurencję.



Bądź świadomym konsumentem i nie daj się namówić na nieuczciwą umowę na prąd.

Po ubraniach, oprawki

NOWOŚĆ Po trzech latach na Krakowskie Przedmieście 34 wraca życie. Część lokalu z którego zrezygnował H&M wybrał Muscat



Wczoraj już pojawili się pierwsi klienci. Paulina Kaszlikowska z doradczą jej siostrą Karoliną

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Kamienica pod numerem 34 to efekt połączenia w roku 1844 dwóch siedemnastowiecznych domów dla powstającego wtedy Hotelu Poznańskiego. Po likwidacji hotelu w 1874 r. nadbudowano drugie piętro oraz ujednolicono elewację klasycystyczną dekoracją. Kamienica jest wpisana do rejestru zabytków od 1972 roku. Przed pojawieniem się tam sieci odzieżowej H&M, w 2012 r. zlikwidowano podwórko zamieniając je w powierzchnię użytkową. Trzy lata temu sieć pożegnała się jednak z Krakowskim Przedmieściem. Budynek stał pusty. Wczoraj otwarty został tam showroom salonu Muscat oferującego okulary i soczewki. Wszystkie oprawki oferowane przez sieć przez Internet można

tu przymierzyć i kupić. Specjaliści zbadają wzrok. - Jesteśmy już w ośmiu największych polskich miastach i stale szukamy kolejnych lokalizacji. Otwierając nowe showrooms zawsze bierzemy pod uwagę głos naszych fanów. Lublin był na naszej liście od dawna - mamy w tym mieście wielu klientów, którzy korzystali z oferty sklepu internetowego, znają i lubią Muscat - tłumaczy Marianna Skórska, szefowa marketingu sieci. - Wybraliśmy ten lokal ze względu na jego klimat i architekturę. Uważamy, że Krakowskie Przedmieście to jedna z najładniejszych ulic w Lublinie. Salon czynny jest od godz. 10 do 20, a w niedziele handlowe od 10 do 19. **ASK**

Duże zmiany w centrum miasta

NA DROGACH Wczoraj do odwołania zamknięto wyjazd z Krakowskiego Przedmieścia do Al. Racławickich. Z kolei na ul. Lipową wróciły autobusy i trolejbusy. Część linii komunikacji miejskiej kursuje zmienionymi trasami

Drogowcy zamknęli wyjazd z Krakowskiego Przedmieścia, bo między ul. Wieniawską a Al. Racławickimi będą wymieniać konstrukcję na połowie szerokości jezdni. Wczoraj zaczęli już zrywać asfalt.

Przejazd Krakowskim Przedmieściem w stronę pl. Litewskiego odbywa się bez zmian, ale w drugą stronę można dojechać najdalej do skrzyżowania z Ewangelicką i Chopina. Tu kierowców wita zakaz wjazdu i trzeba jechać przez Chopina, Okopową i Skłodowskiej bądź przez Ewangelicką, Tramecourta, Leszczyńskiego i al. Długo-sza.

Niektórzy kierowcy ignorują zakaz stojący na Krakowskim Przedmieściu i jadą dalej. Na skrzyżowaniu z Wieniawską ignorują drugi zakaz i próbują jechać pod prąd lewą stroną jezdni lub przez zamkniętą połowę, skąd zawracają ich pracujący tu robotnicy.

Dla komunikacji miejskiej wyznaczono objazd przez Kołłątaja, Okopową i Lipową. Tak kursują linie 2, 18, 26, 31, 57, 150, N2 i N3, zaś linie 32 i 40 trzymają się dotychczasowego objazdu. Skręt z Lipowej w Al. Racławickie odbywa się po stronie Astorii, a jezdnią Alej po stronie Ogrodu Saskiego jest zagrodzona



FOT. DOMINIK SMAGA

mniej więcej do połowy długości zatoki przystankowej.

Z tego wynika kolejny problem: na przystanku przy Ogrodzie Saskim, jednym z najbardziej zatłoczonych w mieście, jest bardzo mało miejsca dla autobusów i trolejbusów. W okrojonej zatoce mieści się tylko... jeden krótki autobus i pół przegubowca. Kolejne, czekając na możliwość podstawienia się na przystanek zajmują miejsce na jezdni.

Od wczoraj dla komunikacji miejskiej otwarty jest odcinek ul. Lipowej między Krakowskim Przedmieściem a Okopową. Dla „zwykłych” kierowców ulica wciąż jest zamknięta, z tego odcinka mogą korzystać wyłącznie autobusy i trolejbusy (wróciły tu linie 11, 15, 20, 30, 44, 151, 155 i 158, a w stronę Ogrodu Saskiego jeżdżą tędy również linie 3, 4, 7, 13 i 55), a dla „zwykłych” kierowców ulica wciąż jest zamknięta.

DOMINIK SMAGA

R E K L A M A

O OKOKLINIK

Pod koniec roku 2008 powstała **ogólnopolska sieć klinik okulistycznych Nowoczesne Centrum Okulistyczne OKOKLINIK**. To już 12 lat funkcjonowania. Właścicielem sieci jest dr n. med. Michał Kamiński.

Idea powstania OKOKLINIK było stworzenie podmiotów leczniczych specjalizujących się w **mikrochirurgii okulistycznej**; w szczególności w operacjach zaćmy, witrektomii i operacjach p-jaskrowych, w miejscowościach i powiatach gdzie ich dotychczas nie było, by pacjenci nie musieli wędrować do odległych szpitali lub wyjeżdżać za granicę. Dr Kamiński uruchomił **filie mikrochirurgii okulistycznej w Małopolsce Zachodniej – oddział w Chrzanowie**, w woj. świętokrzyskim – oddział w **Kielcach i Pińcowie**, województwie opolskim – w **Krapkowicach**, w woj. lubuskim oddział w **Nowej Soli**, w woj. mazowieckim – oddział w **Warszawie**. OKOKLINIK otworzył również kliniki w miastach wojewódzkich. I tak powstały placówki w **Warszawie, Lublinie, Kielcach**. OKOKLINIK jest jedną z największych sieci klinik okulistycznych w Polsce.

Przez 12 lat w OKOKLINIK wykonano ponad 45 000 operacji zaćmy, 1 200 operacji witrektomii i ponad 5 tys. operacji przeciw jaskrowym. W jedenaście poradniach OKOKLINIK, na terenie Polski przyjęto dziesiątki tysięcy pacjentów. Atutem ośrodków OKOKLINIK jest wyspecjalizowana kadra, ciągle podnosząca swoje kwa-

lifikacje oraz najwyższej jakości sprzęt do operacji i diagnostyki. Podstawą funkcjonowania podmiotów dr Kamińskiego są kontrakty z NFZ w zakresie leczenia szpitalnego i ambulatoryjnego.

Dr n. med. Michał Kamiński



Dr n. med. Michał Kamiński specjalizacja z chorób oczu i zdrowia publicznego. Wieloletni mikrochirurg okulistyczny, specjalizujący się w operacjach zaćmy, witrektomii i operacjach przeciw jaskrowym. Doświadczenie zdobywał w Polsce i za granicą.

Przeprowadził tysiące skomplikowanych, wysokospecjalistycznych operacji. **W 2019 r. wykonał osobiście rekordową, największą ilość operacji zaćm w Polsce**. Stworzył własną szkołę mikrochirurgii okulistycznej. Twórca ogólnopolskiej sieci klinik okulistycznych OKOKLINIK i jej główny operator. W zakresie diagnostyki okulistycznej specjalizuje w wysokospecjalistycznej diagnostyce chorób oczu; badaniach angio-OCT, UBM, USG, HRT, GDX. Specjalizuje się również w zakresie zabiegów laseroterapii okulistycznej.

Rozmowa z dr n. med. Michałem Kamińskim specjalistą chorób oczu

Na czym polega choroba - zaćma, jakie są objawy i metody jej leczenia?

- Zaćma to postępujące zmętnienie soczewki. Pacjent zaczyna widzieć przez mgłę, co często określa jako widzenie przez brudną szybę. Pojawiają się trudności podczas czytania, oglądania telewizji czy prowadzenia samochodu. Często występują problemy z dobraniem okularów. W przypadku zaćmy w miarę starzenia się, białka tworzące soczewkę oka ulegają przemianom. Soczewka twardnieje, staje się cięższa, żółta, nieprzepuszczalna dla promieni słonecznych, traci przejrzystość i zdolność akomodacji tj. zdolność widzenia przedmiotów z różnych odległości.

Jedyną metodą leczenia zaćmy jest zabieg operacyjny. Zaćma wcześniej zdiagnozowana jest łatwiejsza do zoperowania. Z operacji zaćmy nie wolno czekać. **W OKOKLINIK** w ramach NFZ wszczepiamy zarówno soczewki jednoogniskowe jak i toryczne (korygujące astygmatyzm). Stosujemy również wszczyepy wszystkich rodzajów soczewek premium; w tym w szczególności wieloogniskowych. Dobór sztucznych implantów w **OKOKLINIK** odbywa się za pomocą uznanego za najbardziej precyzyjne urządzenie; laserowego biometru Master firmy Carl Zeiss.

OKOKLINIK wykonuje również iniekcje doszkliskowe w przypadku AMD. Co to jest za jednostka chorobowa i na czym polega jej leczenie?

- **OKOKLINIK** wyspecjalizował się również w leczeniu i diagnostyce schorzeń siatkówki. Zwyródnienie plamki związane z wiekiem - AMD to schorzenie powodujące utratę centralnego widzenia. Jest główną przyczyną upośledzenia ostrości widzenia u osób po 50 roku życia. Zwyródnienie plamki związane z wiekiem dzielimy na postać suchą i mokrą. Objawy towarzyszące AMD to zmiana kształtu obrazów, utrata ostrości wzroku, zaburzenia widzenia barwnego, utrata wrażliwości na kontrast, ubytki w centralnym polu widzenia, załamywanie się linii, zamazany obraz.

Diagnostyka AMD polega na badaniu

ostrości widzenia, badanie dna oka, i badaniach obrazowych; OCT i angiografii fluorescencyjnej. **OCT optyczna koherentna tomografia** jest nowoczesną, bezkontaktową techniką obrazowania zmian na dnie oka, która umożliwia otrzymanie precyzyjnych przekrojów warstw siatkówki. Technika ta umożliwia uwidocznienie najmniejszych zmian w siatkówce, dając możliwość analizy jej przekrojów i analizy obrazu trójwymiarowego. Wskazaniami do wykonania badania OCT oprócz AMD są błony nasiatkówkowe, obrzęk plamki, otwór w plamce, trakcje szkliskowo-siatkówkowe, błona podsiatkówkowa, retinopatia cukrzycowa, centralna retinopatia surowicza. Badanie jest nieinwazyjne i w zasadzie nie wymaga rozszerzenia żrenicy.

W OKOKLINIK można również wykonać w ramach kontraktu z NFZ najbardziej skomplikowany zabieg okulistyczny witrektomie. Na czym polega witrektomia?

- Witrektomia jest to zabieg chirurgiczny, w trakcie którego wprowadza się do wnętrza gałki ocznej narzędzia mikrochirurgiczne i poprzez szereg technik chirurgicznych stara się uzyskać efekt naprawy lub też usunięcia stanu chorobowego. Słowo „witrektomia” oznacza wycięcie ciała szklistego tj. galaretowatej substancji wypełniającej największą przestrzeń gałki ocznej – komorę ciała szklistego. Witrekt-

tomia to często zabieg ostatniej szansy na poprawę widzenia. Wskazania do witrektomii to choroby siatkówki: odwarstwienia, niedrożności naczyń, otwory siatkówki, błony przed- i podsiatkówkowe, krwotoki podsiatkówkowe, krwotoki do ciała szklistego, zmiany patologiczne w ciele szklistym, stany zapalne gałki ocznej i pozapalne, urazy przenikające gałki ocznej oraz stany pourazowe, także z obecnością ciała obcego. **W OKOKLINIK** wykonujemy operacje witrektomii w ramach kontraktu z NFZ. Zabieg wykonywany jest w systemie chirurgii jednego dnia, w znieczuleniu miejscowym. Niektóre witrektomie wykonuje się w połączeniu z innymi operacjami, takimi jak usunięcie zaćmy, czy z założeniem opaski lub plombę wgłębiającej ścianę gałki ocznej.

Posiadacie również doskonały sprzęt do diagnostyki i leczenia jaskry?

- Diagnostykę jaskry prowadzimy w **OKOKLINIK** oparcie o pakiety badań diagnostycznych, dających możliwość podczas jednorazowego pobytu w naszych klinikach wykonanie szeregu badań, precyzyjnie diagnozujących zmiany jaskrowe. W ramach pakietów wykonujemy badania HRT, GDX, pole widzenia. W leczeniu jaskry opieramy się o najnowocześniejszy laser do SLT oraz operacje przeciw jaskrowe.

Ogólnopolska Sieć Klinik Okulistycznych Dr n. med. Michała Kamińskiego



Operacje zaćmy, witrektomii i jaskry w ramach NFZ, natychmiast i bez kolejek diagnostyka

OCT, HRT, pole widzenia, laseroterapia

iniekcje doszkliskowe w przypadku AMD

Adres: Lublin, ul. Leonarda 12
Informacja, rejestracja: 81 524 50 50

www.okoklinik.pl

Studenci wrócili, ale jest zupełnie inaczej

SZKOŁY WYŻSZE Na lubelskich uczelniach rozpoczął się nowy rok akademicki. Ze względu na pandemię chcą one łączyć naukę stacjonarną ze zdalnym kształceniem



Uniwersytet Medyczny

IWONA BURDZANOWSKA



UMCS



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Tomasz Maciuszczak

Uroczyste nowy rok akademicki zainaugurował wczoraj Uniwersytet Medyczny. - Włożyliśmy w zorganizowanie zajęć edukacyjnych ogromny wysiłek, uwzględniając rekomendacje sanitarno-epidemiologiczne, aby na nowo ułożyć plan zajęć w mniejszych grupach studenckich – podkreślał podczas uroczystej inauguracji roku

nowy rektor uczelni medycznej prof. Wojciech Załuska. Przypomniał też, że od kilku dni we wszystkich uczelnianych budynkach obowiązuje nakaz noszenia maseczek ochronnych, a wszyscy wchodzący do obiektów muszą dezynfekować dłonie i poddać się badaniu temperatury.

Rektor przekonywał też, że trwająca pandemia nie zmniejszyła zainteresowania ofertą uczelni. - Wręcz prze-

ciwnie, w trosce o wysoką jakość nauczania ograniczamy rekrutację kandydatów na studia anglojęzyczne. Nie możemy przyjąć więcej osób, wielu spotyka się z odmową – tłumaczył prof. Załuska.

Na UMCS uroczysta inauguracja roku akademickiego odbędzie się 23 października. Wczoraj ślubowanie składali nowi studenci poszczególnych wydziałów. Ale nie wszyscy. - To na-

miastka tradycyjnej formuły. Zaprośiliśmy tylko reprezentacje poszczególnych roczników, ale chcieliśmy zachować chociaż trochę tradycji i ściągnąć młodych ludzi w mury uczelni i pokazać im, jak wygląda uniwersytet i na czym polega życie akademickie – mówi prof. Radosław Dobrowolski, rektor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – mówił rektor UMCS prof. Radosław Dobrowolski podczas

immatrykulacji na swoim macierzystym Wydziale Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej.

Wszyscy pierwszorocznicy będą za to mieć możliwość udziału w zajęciach w uczelnianych murach. Te dla studentów pierwszego roku niemal w całości mają się odbywać w formie stacjonarnej. Na starszych latach postawiono natomiast głównie na zdalną naukę.

- Jesteśmy w tej dobrej

sytuacji, że większość zajęć będziemy mieli na uczelni. Zaczynamy w poniedziałek. Czy będzie okazja do integracji? Trudno powiedzieć, bo obecna sytuacja trochę to utrudnia. Ale zdążyliśmy się już trochę poznać dzięki mediom społecznościowym – mówił Kamil (na ostatnim zdjęciu), student pierwszego roku geografii, który do Lublina przyjechał ze Sterdyni w województwie mazowieckim.

W środę łódź, w czwartek walec

CIĄG DALSZY Na zlecenie miasta poprawiano wczoraj stan ul. Trześniowskiej, której mieszkańcy dzień wcześniej... wypłynęli łodzią na tworzące się tu rozlewisko. Chcieli tak zwrócić uwagę na doskwierające im od dawna problemy

Na Trześniowskiej nie ma asfaltu, chodników i oświetlenia, nie ma też nadziei na szybkie wybudowanie ulicy, którą prezydent obiecywał podczas kampanii wyborczej w 2018 r. W najniższym punkcie ulicy regularnie zbiera się woda, a nieraz jest jej tak dużo, że ciężko jest przejechać samochodem, nie mówiąc o przejściu pieszo.

Rozgoryczeni mieszkańcy skrzyknęli na środę media i zwdrowali łódź.

Ratusz zapowiedział, że w październiku, o ile pozwoli na to pogoda, na drogę wysypane zostanie kruszywo. Wczoraj na Trześniowską przyjechał ciężki sprzęt. - Zostały podjęte działania związane z podwyższeniem poziomu odcinka ulicy w najniższym jej punkcie – poinformował Urząd Miasta. - Na około 100-metrowym odcinku ulicy zostało wysypane kruszywo.

Nadal nie wiadomo, kiedy pojawi się tu asfalt.

(DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

cyrkulacje 2020

wschodnio-europejski festiwal cyrku współczesnego

cyrkulacje.eu

konkurs etiud nowo-cyrkowych

09.-11.10 centrum spotkania kultur

going-empik bilety salony empik

Pomysł referendum podsunął wojewoda

POLITYKA Mieszkańcy gminy Werbkowice zaczynają zbiórkę podpisów potrzebnych do przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania wójta. Wójt Agnieszka Skubis-Rafalska: – To ustawka polityczna

Sławomir Skomra

Odpowiednie dokumenty zostały już złożone do Komisarza Wyborczego. Właśnie rusza akcja zbierania podpisów.

– Będziemy na spotkaniach z mieszkańcami, odwiedzimy ich w domach. Planujemy również zorganizowanie punktów na terenie całej gminy, w których będziemy zbierali podpisy w wyznaczonych dniach i godzinach – zapewnia Mirosław Szymczyk, pełnomocnik grupy referendalnej, który dwa lata temu jako kandydat PSL przegrał wybory na wójta.

Chcą odwołać wójta gminy Werbkowice, Agnieszka Skubis-Rafalską, która rządzi gminą od 2018 roku.

Kandydatka PiS wygrała wybory w drugiej turze. Wcześniej była zastępcą dyrektora biura ówczesnego wojewody Przemysława Czarńka.

Szymczyk przekonuje: – Wśród nas jest wiele osób, które głosowały na panią wójta. Dziś czują się zawiedzione i żałują swej decyzji.

Aby głosowanie było ważne, do urn musi pójść około 2,4 tys. mieszkańców. Ale aby doszło do referendum najpierw trzeba zebrać ok. 800 podpisów. Przeciwnicy pani wójta chcą ich mieć znacznie więcej.

Nie podoba im się szereg działań pani wójta. Mówią o podnoszeniu podatków i opłat, braku pomocy rolnikom poszkodowanym przez klęski żywiołowe, zamknięciu oddziału przedszkolnego przy podstawówce w Sahryniu oraz zamiarze likwidacji samej szkoły.

– Złe zarządzanie Urzędem Gminy, konflikt z sekretarzem gminy, braki kadrowe w gminie, nieterminowe załatwianie spraw, niegospodarność jak zatrudnianie kilku kancelarii prawnych do obsługi urzędowej prowadzenie wielu spraw sądowych, w których stroną jest gmina – wylicza Szymczyk.

Sama Skubis-Rafalska mówi nam, że na razie do złożonych dokumentów

dotyczących referendum nie będzie się odnosić, bo nie miała się czasu z nim zapoznać.

– To ustawka polityczna – komentuje. I dodaje: – Ponad 2 tys. osób zdecydowało, że jestem w tym miejscu, a że pięć czy sześć osób próbuje mnie zwalczać, to nie mam na to wpływu. Staram się dobrze pracować, zarządzać i pokazałam, że jestem skuteczna. Będę tak dalej działała. A czy będą to jeszcze trzy miesiące, trzy lata czy – daj Boże – osiem, to zdecydują mieszkańcy.

Co ciekawe, pomysł referendum podsunął mieszkańcom jeden z polityków PiS.

– Pomysł referendum podsunął nam pan Lech Sprawka wojewoda lubelski 4 września 2020 r. podczas spotkania w szkole w Werbkowicach, którego celem była próba zażegnania konfliktu pomiędzy panią wójta a dyrektorem i nauczycielami szkoły – mówi Szymczyk. – Wojewoda stwierdził, że nie ma innej możliwości niż skorzystanie z prawnych rozwiązań.



Mirosław Szymczyk (z lewej) przekonuje: – Wśród nas jest wiele osób, które głosowały na panią wójta. Dziś czują się zawiedzione i żałują swej decyzji

FOT. ARCHIWUM

Radny zawieszony. Głosował inaczej



Zawieszenie w prawach członka klubu PiS podczas oficjalnych uroczystości, jak ta 11 listopada

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH/ ARCHIWUM

PUŁAWY Zarząd miejski Prawa i Sprawiedliwości w tym tygodniu zdecydował o zawieszeniu radnego Ignacego Czeżyka w prawach członka klubu puławskiej rady miasta. Chodzi o różnice zdań między radnym, a pozostałymi przedstawicielami opozycyjnego ugrupowania. Politycy PiS o decyzji dotyczącej swojego kolegi z klubu mówią niewiele albo wcale. Udało nam się jednak ustalić, że doszło do zapowiadanej rozmowy władz klubu z radnym Czeżykiem i nie skończyło się na ostrzeżeniu. Zarząd miejski PiS, na czele z radną Haliną Jarząbek, zdecydował o zawieszeniu swojego doświadzonego kolegi w prawach członka klubu.

– Potwierdzam, że otrzymałem taką informację. Została mi ona przekazana słownie. Nie chciałem się do tego odnosić. Nie jest to coś, co zaprzęta mi głowę. Zajmuję się obecnie ważniejszymi sprawami – mówi nam Ignacy Czeżyk.

Czeżyk to przewodniczący Komisji Rewizyjnej, członek czterech innych komisji stałych oraz jednej doraźnej – do spraw budżetu obywatelskiego. Jeśli zawieszenie zamieni się w trwałe usunięcie radnego z klubu, może to

pociągnąć za sobą przetarasowania w komisjach. Pierwsze sygnały o tym, że Ignacy Czeżyk oddala się od PiS-u pojawiły się po sierpniowej sesji rady Miasta. W jej trakcie samorządowców, w odróżnieniu od swoich koleżanek i kolegów z klubu, nie opowiedział się przeciwko udzieleniuzydentowi Puław wotum zaufania.

O tym, że odmiennosc w postrzeganiu miejskich spraw w gronie klubu ma pewne granice na początku września przypomniała jego przewodnicząca, Halina Jarząbek. – Nie możemy tego bez końca tolerować – podkreślała wtedy radna. Minął miesiąc, odbyła się kolejna sesja i radny Ignacy Czeżyk znów głosował inaczej, niż jego klub i reszta opozycji. Tym razem nie przyłożył ręki do odrzucenia kluczowych zmian w tegorocznym budżecie miasta, m.in. przyjęcia dofinansowania hali sportowej przy ul. Lubelskiej (z czego radni ostatecznie się wycofali). Drugi raz pomógł tym samym klubowi „Niezależni” Pawła Maja. A tego politycy PiS wybaczyć swojemu starszemu koleżce nie mogli.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pies konał przed kościołem. Sąd nie odpuszcza księdzu

WOJCIECHÓW k J., oskarżony o znęcanie się nad psem, znów będzie musiał tłumaczyć się przed sądem. W pierwszym procesie duchowny został uniewinniony

Na Atosa, mieszańca w typie bernardyna, zwróciła uwagę wolontariuszka fundacji Ex Lege. W sierpniu 2018 r. była na mszy w miejscowości Lubki koło Wojciechowa. Skrajnie zaniedbany pies konał przed kościołem, w którym modlili się wierni.

– Nie podnosi się, oddycha z trudem, skołtuniona i zalepiona brudem sierść miejscami odkrywa zaczerwienienia na brzuchu, kłębią się tam liczne pasożyty. Pies jest słaby, osowiały – tak opisywali wówczas stan psa przedstawiciele fundacji.

Atos tego samego dnia trafił do kliniki w Lublinie. Miał bardzo głęboką anemię. Był apatyczny, odwodniony i wychudzony. Trafił pod opiekę lekarzy i wolontariuszy. Żył jeszcze osiem miesięcy.

Okazało się, że pies należał do poprzedniego proboszcza parafii. Duchowny po przejściu na emeryturę przeniósł się do parafii w okolicach Chełma. Psa ze sobą nie zabrał.

– Nie miałem warunków – tłumaczył nam wówczas duchowny.

Ksiądz prosił swojego następcę, Marka J., by zajął się Atosem. Jednak według relacji mieszkańców, jeśli



Atos tego samego dnia trafił do kliniki w Lublinie. Miał bardzo głęboką anemię

FOT. EX LEGE

ktokolwiek dbał o psa to głównie uczniowie i pracownicy pobliskiej szkoły. Nowy proboszcz miał nie zwracać na niego uwagi.

Fundacja zawiadomiła o sprawie prokuraturę. W styczniu ubiegłego roku śledczy oskarżyli księdza Marka J. o znęcanie się nad zwierzęciem. Ustalili, że duchowny porzucił i pozostawił Atosa bez opieki. Doprowadził go do stanu rażącego zaniedbania i niechlujstwa. Mimo trudnych warunków atmosferycznych pies był pozostawiony bez schronienia.

Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód, który na jednym posiedzeniu umorzył postępowanie. Podstawą był „znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu”.

W wyniku zażalenia sprawa wróciła do sądu rejonowego, który w listopadzie 2019 r. uniewinnił Marka J. Uzasadniając wyrok sąd zwrócił uwagę, że pies był stary i chory. Nie był bity, dostawał pożywki. Ksiądz nie wiedział natomiast, że Atos może potrzebować opieki wete-

rynaryjnej. Opiekował się psem tak, jak potrafił, nie mając ku temu predyspozycji – ocenił sąd. Sam Marek J. tłumaczył również, że nie był właścicielem czworonoga.

Z wyrokiem ponownie nie zgodzili się śledczy oraz przedstawiciele fundacji Ex Lege. Złożyli apelację. We wtorek Sąd Okręgowy w Lublinie uznał je za zasadne. Skierował sprawę do ponownego rozpoznania. To oznacza, że ksiądz musi się liczyć z karą do 3 lat więzienia.

JACEK SZYDLÓWSKI

Body z sieciówki nie podoba się radnemu

ŁUKÓW W Łukowie noworodki dostają od samorządu wyprawkę. Ale zdaniem jednego z radnych tego miasta nie jest ona zbyt atrakcyjna.

– Cieszę się, że miasto to realizuje za pośrednictwem Urzędu Stanu Cywilnego, to był mój wniosek budżetowy – podkreśla radny Mateusz Popławski (KWW Razem Ponad Podziałami). Taką wyprawkę rodzice dostają od tego roku.

– Trudno jednak nazwać to wyprawką, bo w torbie prezentowej jest list od burmistrza oraz body lub kocyk – stwierdza radny. – Moim zamierzeniem było, że rzeczy będą miały miejskie logo, bo mamy piękne logo z misiem, może napis „I love Łuków”. A obecnie jest to body dla niemowlaka z sieciówki za 10 zł – narzeka Popławski. I apeluje do władz miasta o lepszą jakość wyprawki. – Tak jak robią to inne samorządy – dodaje.

Samorząd obiecuje poprawę.

– Przyjmujemy słowa krytyki. Od przyszłego roku, wyprawka będzie lepszej jakości – zapewnia burmistrz Piotr Piłdowski.

Wiele samorządów przygotowuje wyprawki dla nowo narodzonych dzieci. Na przykład w Krakowie w zestawie są: body, czapka, kocyk, grzechotka, książeczka, karta biblioteczna i informator.

– W takiej wyprawce powinien być zarówno kocyk i body, może również gryzak lub grzechotka – sugeruje radny Popławski. (EB)

CBA prześwietla solary

RADZYŃ PODLASKI Centralne Biuro Antykorupcyjne bada zapisy umowy, jaką miasto zawarło z firmą Rapid w 2014 roku. Chodziło o projekt na instalacje solarne współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

Ewelina Burda

Kontrola rozpoczęła się 15 września i potrwa do połowy grudnia.

– Obejmuje ona wybrane aspekty związane z realizacją umowy z 15 maja 2014 roku zawartej pomiędzy miastem Radzyń Podlaski, a firmą Rapid w związku z projektem „Czysta energia w Powiecie Radzyńskim - instalacje solarne” – informuje CBA. – Kontrola dopiero się rozpoczęła. Na tym wstępnym etapie informacje zawarte w komunikacie są jedynymi, jakie możemy obecnie przekazać do publicznej wiadomości.

Szczegółów okoliczności wszczęcia kontroli CBA nie podaje.

– To zagadnienie jest obszerne, nie jestem w stanie udzielić dzisiaj odpowiedzi. Zrobimy to najszybciej, jak to będzie możliwe – usłyszeliśmy w środę od burmistrza Jerzego Rębka (PiS).

– Już we wrześniu 2014 roku wiadomo było, że firma Rapid nie wyraża się z realizacją kontraktu, zawala wszystkie terminy z harmonogramu, a prace nie posuwają się do przodu – zauważa z kolei Radosław Grudzień, współpracujący z siecią obywatelską Watchdog. – Praprzyczyna



leży po stronie poprzednich władz miasta – dodaje.

Faktycznie umowę z Rapid zawarły w 2014 roku poprzednie władze miasta na czele z burmistrzem Witoldem Kowalczykiem.

– Przez 9 miesięcy program został zrealizowany w zaledwie 12,3 proc. Sytuacja zastana w grudniu 2014 roku przez nowe władze Radzyna była dramatyczna. W ciągu pozostałych czterech miesięcy, trzeba było wykonać resztę czyli 87,7 proc. z 1000 zaplanowanych instalacji – przypomina Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu.

Liderem projektu skupiającego gminy z powiatu radzyńskiego był właśnie samorząd Radzyna.

– Okazało się, że wykonawca, firma Rapid ma poważne problemy

finansowe. Komornik sądowy przy Sądzie Okręgowym Warszawa-Żoliborz przesłał do Urzędu Miasta pismo o zajęciu wierzytelności. Po rozeznaniu sytuacji burmistrz Jerzy Rębek podjął decyzję o odstąpieniu od umowy z Rapidem – dodaje rzeczniczka.

Następnie miasto – po uzgodnieniu z Urzędem Marszałkowskim – wydłużyło realizację projektu. A w maju 2015 roku wyłoniono nowego wykonawcę.

Przetarg na instalację pozostałych 685 kolektorów słonecznych wygrała firma Antinus ze Skierniewic. Ale problem pozostał, bo podwykonawca (firma Ensol z Raciborza) w związku z upadkiem firmy Rapid, wystąpiła do Radzyna z roszczeniami zapłaty za dostawę elementów

do montażu instalacji solarnych. Tyle, że miasto nie zgodziło się na powtórny zapłatę za tę samą dostawę.

– Wraz z prawnikami burmistrz zdecydował, aby pełną należność przekazać syndykowi masy upadłości – przyznaje Wasak.

Ensol skierował sprawę do sądu.

Najpierw Sąd Okręgowy w Lublinie, w styczniu 2017 roku orzekł, że miasto ma zapłacić firmie ponad 1 mln zł. Samorząd się odwołał, ale Sąd Apelacyjny uznał, że orzeczenie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe. Sąd Najwyższy również utrzymał w mocy wcześniejszy wyrok. Ostatecznie miasto zapłaciło firmie Ensol.

Jednocześnie urzędnicy postanowili walczyć o zwrot pieniędzy, które wpłacili syndykowi. W lutym tego roku Sąd Gospodarczy w Świdniku wydał w tej sprawie wyrok.

– Burmistrz Radzyna miał rację, odstępując od umowy z firmą Rapid. Sąd uznał roszczenia miasta o wypłatę kary umownej, która stanowi 10 proc. wartości zamówienia, czyli ponad 800 tys. zł. Zapłata tej należności ma nastąpić z masy upadłościowej firmy Rapie – zaznacza rzeczniczka magistratu.

Opozycyjna radna Bożena Lecyk (KWW Radzyń Moje Miasto) przyznaje, że jest zaskoczona kontrolą CBA. – Radni nie mieli o tym informacji – stwierdza.

Poląła się wódka i krew

PRZEMOC Rzuciła się na męża z nożem, podejrzewając go o romans – ustalili śledczy. Z wyjaśnień kobiety wynika, że do krwawej awantury przyczynił się koronawirus

Akt oskarżenia przeciwko Krystynie S. trafił właśnie do sądu. Kobieta mieszkała w Dęblinie razem ze swoim mężem Tadeuszem. Z ustaleń śledczych wynika, że od dawna przypisywała mu zdrady i romanse. Między małżonkami dochodziło na tym tle do awantur. Na początku kwietnia doszło do kolejnej kłótni, która o mało nie zakończyła się tragicznie.

Z wyjaśnień Krystyny S. wynika, że rano kupili z mężem 0,7 l wódki. Tadeusz stwierdził bowiem, że w związku z pandemią „trzeba się odkazić”.

Kobieta zapewniała później śledczych, że nie nadużywają alkoholu i zwykle wódki nie piją. Feralnego dnia miała wypić tylko jednego drinka z sokiem jabłkowym. Następnie zabrała się za gotowanie świątecznych potraw. Zaczęła też robić mężowi wyrzuty. Podczas późniejszego przesłuchania tłumaczyła śledczym, że była pewna, że Tadeusz zdradza ją z „młodsza i szczuplejszą”.

W pewnej chwili Tadeusz S. oświadczył, że się wyprowadza. Sięgnął po walizkę i zaczął się pakować. Kry-

styna S. chwyciła wtedy kuchenny nóż i zaatakowała nim męża. Zadała mu jeden cios w okolice serca. Ranny próbował tamować krwotok ręcznikiem. Wybiegł na zewnątrz i wezwał pomoc.

Żona została w domu. Zabrała się za mycie podłogi i naczyń. Z jej relacji wynika, że po chwili zauważyła, jak pod podejżdża karetka. Niedługo później do mieszkania 63-latk zapukali policjanci i zatrzymali kobietę. Krystyna S. miała blisko promil alkoholu w organizmie – wynika z akt sprawy. Jej mąż trafił do szpitala, gdzie lekarze udzieli mu pomocy.

Krystyna S. usłyszała zarzut usiłowania zabójstwa. Nie przyznała się do winy. Podczas przesłuchania tłumaczyła, że nie pamięta samego zdarzenia. Przypominała sobie tylko, że doszło do kłótni, po której Tadeusz chciał opuścić dom. Krystyna S. pamiętała, że jej mąż „mocno krwawił”. Nie potrafiła jednak wyjaśnić, jak do tego doszło.

63-latka została aresztowana i czeka na proces w celi. Jej sprawą zajmie się Sąd Okręgowy w Lublinie. Za usiłowanie zabójstwa grozi nawet dożywocie.

JACEK SZYDŁOWSKI

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU

Jesteś przedsiębiorcą, prowadzisz lokalną firmę, a może zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres projekty.dw@gmail.com z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia 16.10.2020 r.

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

CORNER MEDIA

Przeciwnik z wyższej półki

EKSTRALIGA RUGBY

W siódmej kolejce Edach Budowlani Lublin zmierzą się w sobotę o godzinie 14 z Arką Gdynia. W spotkaniu ligowe wplecione zostaną obchody jubileuszu 45-lecia lubelskiego klubu rugby

Z pewnością będzie okazja do spotkania sympatyków, byłych i aktualnych zawodników Budowlanych. Pięknym sportowym prezentem będzie ligowa wygrana drużyny seniorów w rozgrywkach ekstrakligi. Tym razem do Lublina zawita jedna z najbardziej doświadczonych i znanych marek. Arka Gdynia to czterokrotny mistrz Polski. Ostatni raz popularne Buldogi stanęły na najwyższym stopniu podium w 2015 roku. Wcześniej triumfowali w: 2004, 2005 i 2011 roku. W dorobku mają też pięć tytułów wicemistrzowskich i tyle samo zdobytych brązowych medali. 10 lat temu wywalczyli również Puchar Polski. Sobotnie spotkanie będzie 35. w historii występów obu drużyn. Tylko pięć meczów wygrali lublinianie, dwa spotkania zakończyły się remisem, a aż 27 razy triumfowali gdynianie. Ostatni raz Budowlani pokonali Arkę 17 listopada 2019 w Lublinie. Po sześciu kolejkach obecnego sezonu lublinianie i zespół z Gdyni sąsiadują w tabeli. Na szóstej pozycji są Edach Budowlani, lokacie niżej Arka. Obie zgromadziły po 13 punktów. Lepszy bilans małych punktów, jak też większa liczba tzw. punktów bonusowych plasuje lubelską piętnastkę wyżej od rywala. Trener Edach Budowlanych Stanisław Więciorek bardzo liczy na kolejny dobry występ swoich podopiecznych. W poprzedniej kolejce odnieśli wysokie zwycięstwo 56:15 nad beniaminkiem ekstrakligi Spartą Jarocin. – W końcu drużyna zaczęła grać tak jak sobie to założyliśmy. Zawodnicy zaprezentowali dobrą grę – mówi trener Stanisław Więciorek.

Przed gospodarzami bardzo trudne zadanie. – Przez wiele lat to Arka dyktowała warunki w naszej lidze. Obecnie kryzys ma już za sobą. Aby wygrać musimy wnieść się na wyżyny naszych umiejętności. Pierwsza runda idzie nam mocno pod górkę, gramy w kratkę, zwycięstwa przeplatamy porażkami. Wiemy jak zagrać aby odnieść sukces i to chcemy zrobić – zapowiada popularny Więciorek.

Program 7. kolejki ekstrakligi rugby: sobota, 3 października: Skra Warszawa – Awenta Pogoń Siedlce * Edach Budowlani Lublin – Arka Gdynia (sobota, godzina 14) * Lechia Gdańsk – Ogniwo Sopot * niedziela, 4 października: Orkan Sochaczew – Master Pharm Rugby Łódź * RZKS Juvenia Kraków – Sparta Jarocin. (GROM)

KSIAŻKA NA 45 LAT

Jesienią Budowlani obchodzą okazały jubileusz. Towarzyszyć temu będzie premiera książki Macieja Powalę-Niedzwieckiego „45 lat rugby w Klubie Sportowym Budowlani Lublin”. Podczas sobotniego meczu z Arką Gdynia wszyscy sympatycy lubelskiego rugby będą nabyć periodyk i otrzymać przy tym osobistą dedykację od autora. Koszt książki to 50 złotych. Dochód ze sprzedaży będzie przeznaczony na działalność statutową klubu.

Koronawirus w Pszczółce, inauguracja przełożona

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ W Pszczółce Polski Cukier AZS UMCS Lublin jest jedna osoba, która ma pozytywny wynik testu na obecność koronawirusa – udało nam się nieoficjalnie ustalić. Z tego też powodu pierwszy mecz nowego sezonu z CCC Polkowice musiał zostać przełożony na inny termin

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Jak podają nasze źródła, zakażenia koronawirusem pojawiły się wśród trzech zespołów, które rozgrywały towarzyski turniej w Toruniu w dniach 24-26 września: „Pszczółek”, CTL Zagłębia Sosnowiec oraz AZS Politechniki Gdańskiej.

Wszystkie zawodniczki z Lublina, które były w Toruniu, oraz członkowie sztabu szkoleniowego są obecnie na kwarantannie i nie trenują. Ma ona obowiązywać przez 10 dni od ostatniego kontaktu z osobą zakażoną. Jak udało nam się ustalić, koszykarki i sztab szkoleniowy przeszli badania na obecność wirusa i oczekują na wyniki. Wszyscy czują się dobrze.

– Mecz z drużyną CCC Polkowice został przełożony na inny termin. Czekamy na oficjalne stanowisko Polskiego Związku Koszykówki w tej sprawie – mówi nam Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Trzy spotkania 1. kolejki EBLK zostały przełożone na 21 października: CTL Zagłębie Sosnowiec – KS Śląza Wrocław, CCC Polkowice – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin oraz VBW Arka Gdynia – AZS Politechniki Gdańska. Pozostałe dwa mecze odbędą się w ten weekend: Energa Toruń – Enea AZS Poznań i Pol-



Wszystkie zawodniczki z Lublina, które były w Toruniu, oraz członkowie sztabu szkoleniowego są obecnie na kwarantannie.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

skaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski – KS Basket 25 Bydgoszcz. Awans zostaną rozegrane także derby Gdyni z 7. kolejki.

Jak zapewnił nas Marek Ulewiński, generalny menadżer Energa Basket Ligi Kobiet, nie ma planu opóź-

nienia startu rozgrywek. – Trzy spotkania zostają przełożone na inny termin – potwierdził. W momencie wysyłania tego tekstu do druku nie pojawiło się żadne oficjalne oświadczenie ze strony PZKosz lub klubu AZS UMCS Lublin.

SUPERPUCHAR DLA ARKI

VBW Arka Gdynia nie miała najmniejszego problemu z pokonaniem KS Basketu 25 Bydgoszcz w środowym Superpucharze. Aktualny mistrz kraju rozbił rywala różnicą aż 49 punktów – 96:47. Przewagę gdynianek było widać szczególnie w trzeciej kwarcie, kiedy to zdominowały bydgoszczanki, triumfując 24:3. Najskuteczniejszą zawodniczką w barwach Arki była skrzydłowa Alice Kunek, która uzbierała 20 punktów.

AZS UMCS ma nową drużynę

TENIS STOŁOWY W czwartek AZS UMCS ogłosił powstanie nowej sekcji wyczynowej. Chodzi o tenis stołowy mężczyzn. Przy okazji powołania do życia nowej drużyny przedstawiono również sponsora tytularnego – firmę programistyczną Akanza

Zespół tenisistów stołowych poprowadzi trener Paweł Janowski. A pierwsze spotkanie o punkty w ramach II ligi mężczyzn odbędzie się już w najbliższą niedzielę. ATS Akanza AZS UMCS, bo pod taką nazwą wystartuje klub z Lublina zmierzy się z Wołą Skromowską. Początek zawodów zaplanowano na godz. 11, w Sali Centrum Kultury Fizycznej przy ul. Langiewicza.

– Nasz klub wspólnie z firmą Akanza podjął wyzwanie reaktywacji sekcji tenisa stołowego, która już kiedyś odnosiła spore sukcesy pod szyldem AZS-u. Jeśli chodzi np. o zmagania kobiet, niewątpliwie był takim udział w europejskich pucharach. Teraz zdecydowaliśmy się stworzyć drużynę męską, która wystartuje w rozgrywkach 2. Ligi Tenisa Stołowego. Mam nadzieję, że z biegiem czasu będziemy piąć się w górę. Być może w przyszłości uda się także



W czwartek w Lublinie oficjalnie pojawiła się nowa drużyna tenisistów stołowych – ATS Akanza AZS UMCS Lublin

FOT. AZS UMCS LUBLIN

utworzyć ponownie sekcję kobiecą – mówi Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS Lublin.

Zadowolony z powstania nowego zespołu tenisistów stołowych w Lublinie był także przedstawiciel firmy

Akanza – Filip Grajewski, bez którego tej drużyny by nie było.

– To historyczny dzień! Od

25 lat jestem pasjonatem tenisa stołowego. W latach studenckich grałem w AZS-ie pod okiem trenera Zbigniewa Szali, a dziś historia zatacza koła – nie ukrywa radości Filip Grajewski.

Dodaje także, jak ma wyglądać najbliższa przyszłość zespołu. – Nasza współpraca będzie opierała się na trzech filarach. Po pierwsze będziemy chcieli rozwijać sekcję akademicką. Po drugie oczywiście skupić się na pierwszej drużynie. Do niej należą: Marek Zięba, Mateusz Warda, Radek Chrzęścian, Tomek Słomka oraz Artur Słomka. Naszym celem jest awans do 1. Ligi w okresie trzech lat. Jeśli chodzi o trzeci filar, to chodzi o współpracę między naszą firmą – Akanza, a AZS UMCS Lublin, choćby przy organizacji mistrzostw firm IT, które już raz robiliśmy. Dzięki AZS-owi ranga tego wydarzenia na pewno wzrośnie – wyjaśnia Grajewski.

(LUKISZ)

Czy ktoś zatrzyma Vive?



PIŁKA RĘCZNA W sobotę i niedzielę w hali Globus w Lublinie rozegrany zostanie turniej finałowy PGNiG Pucharu Polski. O godz. 13.30 Górnik Zabrze zmierzy się w półfinale z Łomżą Vive Kielce, a o 16 Azoty Puławy zagrają z Orlen Wisłą Płock

Pierwotnie Final Four PGNiG Pucharu Polski miał się odbyć w maju. Pandemia Covid 19 przerwała jednak wszystkie rozgrywki. Gospodarzem dwudniowych zawodów będzie hala Globus. Kibiców piłki ręcznej czeka nie lada gratka. Jednego dnia będzie można zobaczyć w akcji najlepsze klubowe zespoły w Polsce. Do Lublina przyjadą mistrz kraju i obrońca Pucharu Polski – Łomża Vive, wice-mistrz i ubiegłoroczny finalista Pucharu Polski – Orlen Wisła. Stawkę uzupełnią: brązowy medalista Górnik oraz czwarta w minionym sezonie drużyna Azotów.

Okazałego trofeum broni ekipa z Kielc. Podopieczni trenera Tałanta Dujszabajewa 16-krotnie sięgali po Puchar Polski, z czego 11 razy z rzędu. Nafciarze z Płocka po Puchar Polski sięgali dziesięciokrotnie, ale po raz

ostatni 12 lat temu (2008). To drużyna Orlen Wisły będzie półfinałowym przeciwnikiem Azotów. Puławianie już raz grali w ścisłym finale. Dwa lata temu walczyli z kielczanami, niestety bezskutecznie. Z kolei w 2013 i 2014 roku w Final Four stanęli na najniższym stopniu podium.

Jeszcze kilka dni temu turniej w Lublinie stał pod znakiem zapytania. W zespole z Płocka pojawiły się przypadki koronawirusa, które dotyczyły trzech zawodników. Wśród piłkarze wznowili jednak treningi i szykują się na weekend. Udało się też pozyskać nowego zawodnika. To 18-letni rozgrywający Zoran Ilić (Telekom Veszprem), który ma szansę pojechać z drużyną do Lublina.

Azoty jeszcze we wtorkowy wieczór walczyły w Szwecji z IFK Kristianstad o fazę grupową Ligi Euro-

pejskiej. Niestety, drugi raz musiały uznać wyższość rywali (22:24, a wcześniej 24:25) i pożegnały się z grą na arenie międzynarodowej.

Z jakim nastawieniem przystąpią do turnieju Final Four? – W Lublinie chcemy sprawić niespodziankę – mówi Wojciech Gumiński. – Celem numer jeden jest wygrana w półfinale – dodaje Dawid Dawydzik. Puławianie zdają sobie jednak sprawę, że to nie będzie łatwe zadanie. – Wiem, że moi zawodnicy chcą coś udowodnić po ostatniej porażce. Musimy się pozbierać i wrócić na właściwe tory. Dobrze widzieć, że chłopaki nie są w kompletnej rozsypce. Mamy nadzieję, że pokażemy wszystkim, że mecz w Szwecji był tylko wypadkiem przy pracy – wyjaśnia Lars Walther, trener Azotów. (GROM)

Wrócili na zwycięski szlak

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start odniosła pewne zwycięstwo w Radomiu. Lublinianie pokonali w środowy wieczór tamtejsze HydroTruck 76:65. Kolejne spotkanie czerwono-czarnych odbędzie się już w niedzielę – tym razem w Sopocie

Lublinianie jechali do Radomia jako zdecydowany faworyt i ze swojej roli wywiązali się bardzo dobrze. Od drugiej kwarty dominowali na parkiecie, chociaż ich przewaga rzadko przekraczała 10 punktów. Ostatecznie „czerwono-czarni” wygrali 76:65 i obecnie są wiceliderem Energa Basket Ligi.

O sile lubelskiej ekipy w tym spotkaniu stanowili głównie polscy zawodnicy. Kapitałnie zagrali Kacper Borowski (17 pkt) i Mateusz Dziemba (15 pkt). Udało im się zaliczyć także Kamil Łączyński. Doświadczony rozgrywający zdobył tylko 3 pkt, ale miał na swoim koncie aż 11 asyst. Warto również wspomnieć, że w Pszczółce Start zadebiutował Josh Sharma. Amerykański podkoszowy spędził na parkiecie 20 min i zdobył 7 pkt.

Kolejne spotkanie Pszczółka Start rozegra już w niedzielę. Rywalem podopiecznych Davida Dedka będzie Trefl Sopot. Kolejne wyjazdowe zapowiada się

szlagierowo. Trefl to jedno z największych pozytywnych zaskoczeń początku sezonu. Zespół Marcina Stefańskiego ma na swoim koncie już 4 zwycięstwa, a ostatnio w efektywnym stylu rozbił 82:66 Arged BMSlam Stal.

Kadra Trefla jest skonstruowana bardzo nietypowo, bo w drużynie najważniejsze role odgrywają Polacy. Liderem zespołu jest Dominik Olejniczak, ale dzielnie wspiera go inny kadrowicz, Karol Gruszecki oraz Paweł Leończyk, który w tym sezonie przeżywa kolejną młodość. Niedzielny mecz rozpocznie się o godz. 17.35, a zawody będzie można obejrzeć w Polsacie Sport Extra. (KK)

HydroTruck Radom – Pszczółka Start Lublin 65:76 (19:17, 15:25, 21:20, 10:14)

Radom: Neal 21 (1x3), Griffin 15 (1x3), Zegzula 10 (2x3), Ostojic 7, Pahl 5 oraz Piechowicz 6, Wall 1.

Pszczółka: Borowski 17 (1x3), Laksa 17 (2x3), Szymanski 7, Dorsey-Walker 6 (2x3), Łączyński 3 (1x3) oraz Dziemba 15 (2x3), Sharma 7, Moore 4, Jeszke 0, Medford 0.

Pozostałe wyniki: Asseco Arka Gdynia – GTK Gliwice 94:84 • Legia Warszawa – PGE Spójnia Stargard 77:73 • Trefl Sopot – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 82:66 • WKS Śląsk Wrocław – Polpharma Starogard Gdański 107:75 • King Szczecin – Anwil Włocławek 80:71 • Stelmet Enea BC Zielona Góra – MKS Dąbrowa Górnicza 95:79.

1. Stelmet	6	12	531:436
2. Pszczółka	7	12	536:507
3. Legia	6	11	514:443
4. King	6	11	454:438
5. Trefl	6	10	516:451
6. Śląsk	5	9	414:366
7. Gliwice	6	9	502:519
8. Stal	6	9	446:476
9. Asseco	5	8	388:385
10. Radom	6	8	468:488
11. Anwil	5	7	407:400
12. Spójnia	6	7	439:463
13. Astoria	5	6	393:440
14. Polpharma	5	6	381:448
15. Dąbrowa	5	5	368:432
16. Toruń	5	5	362:427

3-7 października: Anwil – Legia • Spójnia – Dąbrowa Górnicza • Trefl – Pszczółka • Stal – Śląsk • Gliwice – Polpharma • Asseco – King • Toruń – Stelmet • Radom – Astoria.

FINAŁ PGNiG PUCHARU POLSKI MĘŻCZYZN

03.10.2020, sobota – półfinały
godz. 13:30 Łomża Vive Kielce – Górnik Zabrze
godz. 16:00 KS Azoty-Puławy – Orlen Wisła Płock

04.10.2020, niedziela godz. 18:00 – finał



PUCHAR
POLSKI
ZPRP



3-4.10.2020 Hala Globus LUBLIN

SPRZEDAŻ BILETÓW WYŁĄCZNIE PRZEZ STRONĘ WWW.EVENTIM.PL

Nie zlekceważyć outsidersa

FORTUNA I LIGA W środę mecz w Głogowie, a w niedzielę kolejny w Łęcznej. Tym razem Górnik zmierzy się z GKS Jastrzębie (godz. 16). Niestety, spotkanie zostanie rozegrane bez udziału publiczności

BARTOSZ SURMAN

W środowy wieczór zespół trenera Kamila Kieresia zremisował z Chrobrym 1:1. Gospodarze objęli prowadzenie po pechowej interwencji Marcina Stromeckiego, a po przerwie punkt dla Górnika pięknym, mierzonym strzałem tuż przed polem karnym uratował Bartosz Śpiączka, dla którego był to piąty gol w tym sezonie. – Zdobyliśmy punkt i szanujemy ten rezultat. Jednak gdybym miał odpowiedzieć, czy jestem zadowolony, to nie jestem. Jesteśmy wkurzeni, bo wydaje mi się, że choć Chrobry miał swoje sytuacje, mogliśmy pokusić się o zwycięstwo – wyjaśnia trener Kiereś.

Tym samym łącznikanie zakończyli kapitalną passę czterech zwycięstw z rzędu, ale nadal budują serię meczów bez porażki. „Zielono-czarni” obok głównego faworyta do awansu ŁKS Łódź są jedyną niepokonaną drużyną w pierwszoligowej stawce.

W niedzielne popołudnie Paweł Wojciechowski i spółka postarają się wrócić na zwycięską ścieżkę. Do Łęcznej przyjedzie GKS Jastrzębie, a więc drużyna, która w tym sezonie nie zdołała wywalczyć jeszcze chociażby punktu, a do tego strzeliła zaledwie trzy bramki, tracąc aż 12. – Wiemy, że



Górnik Łęczna zagra w niedzielę z zajmującym przedostatnie miejsce w tabeli GKS Jastrzębie

FOT. GORNIKLECZNA.PL

Jastrzębie jest nisko w tabeli. To nie oznacza jednak, że to przeciwnik, który położy się na boisku. Jak każde, to spotkanie także nie będzie łatwe – dodaje szkoleniowiec Górnika.

Niestety, kibice nie będą mogli obejrzeć tego meczu ze względu na koronawirusa. – Informujemy, że zgodnie z projektem Rozporządzenia Rady Ministrów zmieniającego rozporzą-

dzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, powiat łęczyński znalazł się w strefie czerwonej. Mamy nadzieję,

że sytuacja szybko wróci do normy i niebawem spotkamy się na stadionie. Piłka bez kibiców to zdecydowanie nie to samo – napisali działacze zielono-czarnych.

FORTUNA I LIGA

Komplet wyników 6. kolejki: Widzew Łódź – Zagłębie Sosnowiec 1:1 • Sandecja Nowy Sącz – Stomil Olsztyn 1:4 • GKS Bełchatów – ŁKS Łódź 1:3 • Arka Gdynia – GKS Tychy 0:2 • Korona Kielce – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:3 • Radomiak Radom – Miedź Legnica 0:2 • Chrobry Głogów – Górnik Łęczna 1:1 • Odra Opole – Resovia 1:0 • Puszcza Niepołomice – GKS 1962 Jastrzębie 2:1. **7. Kolejka:** Puszcza – Widzew • Górnik – Jastrzębie • Miedź – Chrobry • Bruk-Bet – Radomiak • Tychy – Korona • Odra – Arka • ŁKS – Resovia • Stomil – Bełchatów • Zagłębie – Sandecja.

1. ŁKS	6	18	18-3
2. Bruk-Bet	6	15	9-1
3. Odra	6	15	6-5
4. Górnik	5	13	10-2
5. Arka	5	12	12-4
6. Tychy	6	11	7-5
7. Miedź	6	10	10-7
8. Radomiak	5	9	8-6
9. Chrobry	6	8	7-6
10. Puszcza	5	7	6-7
11. Stomil	6	7	5-7
12. Widzew	6	7	5-10
13. Korona	6	6	5-9
14. Zagłębie	6	4	5-6
15. Resovia	6	3	4-11
16. Bełchatów	6	2	3-10
17. Jastrzębie	6	0	3-12
18. Sandecja	6	0	4-16

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem dwóch punktów za zaległości finansowe.

Są grupy Ligi Mistrzów!

PIŁKA NOŻNA W czwartek odbyło się losowanie fazy grupowej Ligi Mistrzów. Obrońca tytułu – Bayern Monachium zmierzy się z Atletico Madryt, Red Bull Salzburg, a także Lokomotiwem Moskwa. Ciekawe powinno być także

w grupie H, gdzie znalazły się: PSG, Manchester United, RB Lipsk, a także turecki Istanbul Basaksehir. Pierwsze mecze zostaną rozegrane w dniach 20-21 października. Ostatnią kolejkę zaplanowano za to na 8 i 9 grudnia. (LUKISZ)

LIGA MISTRZÓW 2020/2021

Grupa A: Bayern, Atletico Madrid, RB Salzburg, Lokomotiv Moskwa • **Grupa B:** Real Madrid, Szachtar Donieck, Inter Mediolan, Borussia Monchengladbach • **Grupa C:** FC Porto, Manchester City, Olympiacos, Olympique Marsylia • **Grupa D:** Liverpool, Ajax, Atalanta, FC Midtjylland • **Grupa E:** Sevilla, Chelsea, FK Krasnodar, Rennes • **Grupa F:** Zenit St Petersburg, Borussia Dortmund, Lazio, Club Brugge • **Grupa G:** Juventus, FC Barcelona, Dynamo Kijów, Ferencváros • **Grupa H:** Paris Saint-Germain, Manchester United, RB Lipsk, Istanbul Basaksehir.

Mini Lotto 30.09

17, 28, 29, 34, 42.

Ekstra Pensja 30.09

7, 9, 15, 24, 28, 3.

Multi Multi (30.09) godz. 21.50

1, 3, 8, 17, 24, 25, 27, 28, 34, 35, 37, 42, 46, 53, 54, 55, 59, 77, 79, 80. Plus 59.

Multi Multi (01.10) godz. 14

5, 14, 22, 26, 27, 28, 30, 32, 34, 41, 44, 48, 54, 59, 68, 71, 74, 76, 78, 79. Plus 71.

Kaskada (30.09) godz. 21.50

1, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 18, 19, 22, 23.

Kaskada (01.10) godz. 14

3, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 16, 17, 19, 21.

Super Szansa (30.09) godz. 21.50

2, 2, 5, 0, 4, 6, 8.

Super Szansa (01.10) godz. 14

0, 4, 1, 0, 7, 6, 3.

Czas na podwójne derby

PIŁKARSKA III LIGA Ciekawy weekend dla kibiców z województwa lubelskiego. W sobotę na stadionie w Świdniku Avia zagra z Lewartem (godz. 15). Dzień później o tej samej porze Orleńta Spomlek podejmą Stal Kraśnik

Ciekawie zapowiada się zwłaszcza pierwsze ze spotkań. Kibice doskonale pamiętają, że trenerzy obu ekip: Łukasz Mierzejewski i Tomasz Bednaruk zagrają przeciwko swoim byłym klubom. Poza sparingami, w meczu o coś zmierzili się raz – przy okazji półfinału okręgowego Pucharu Polski. Avia wygrała wówczas w Lubartowie 1:0.

Wydaje się, że w sobotę faworytem także będą żółto-niebiescy, którzy są w czubie tabeli i imponują skutecznością. Ostatnio zostali jednak zatrzymani w Dębicy, gdzie zremisowali z Wisłoką 0:0. I to był pierwszy mecz piłkarzy trenera Mierzejewskiego z ze-

rowym dorobkiem goli od... 8 sierpnia.

Lewart ostatnio w lidze pauzował, ale we wtorek rozegrał pucharowe spotkanie z niższej notowanym ŁKS Poniatowa Wieś. Drużyna trenera Bednaruka prowadziła 2:0, a jednak o awans musiała powalczyć w rzutach karnych. – Mieliśmy mecz pod kontrolą, nie nie zapowiadało, że będzie ciekawie i gorąco. Wiadomo, że seria jedenastek, to loteria. Tym bardziej, że rywale w tegorocznej edycji raz już po karnych awansowali. Można było skończyć mecz po 90 minutach, ale ze względu na strzał życia przeciwnika – z około 25 metrów w samo okno doszło do karnych. Na szczęście to my gramy dalej

– mówi opiekun beniaminka z Lubartowa.

A jak ocenia szanse swoich podopiecznych w Świdniku? – Avia to zespół, który ma dużą jakość z przodu, ale nie tylko. W defensywie także. Ogólnie to bardzo mocny przeciwnik. Wiadomo, że ja zmierzę się z byłym klubem i tak samo będzie z trenerem Mierzejewskim. Po raz pierwszy w lidze, to na pewno będzie ciekawe wyzwanie. Wszyscy są jednak gotowi do gry, Dawid Pożak także i postaramy się sprawić niespodziankę – dodaje trener Bednaruk.

W niedzielę emocji nie powinno zabraknąć w Radzynie Podlaskim. Tamtejsze Orleńta zmierzą się ze Stalą Kraśnik. Goście na pewno będą bardziej wy-

poczęci. Biało-zieloni już dwie środy z rzędu odrabiali zaległości. Przed tygodniem dostali łanie u siebie z Wólczańką aż 1:6, a parę dni temu uratowali remis w starciu z Jutrzenką Giebułtów. W doliczonym czasie gry pod bramką przeciwnika przydał się... bramkarz Bartosz Klebaniuk, który oddał strzał, a z dobitką zdążył Karol Rycaj. Kraśniczanie mimo przegranej w Puławach nadal mają całkiem niezły bilans w gościach: trzy zwycięstwa, remis i porażkę. Trener Marcin Wróbel miał też czas, żeby spokojnie w ostatnich dniach popracować z nowym zespołem i liczy na premierowe zwycięstwo na ławce niebiesko-żółtych.

(LUKISZ)

DZIEŃ

MECZOWY

4 PAŹDZIERNIKA | GODZ. 16:00

www.bilety.gornik.leczna.pl



FORTUNA I LIGA

GÓRNIK
ŁĘCZNA

VS

GKS 1962
JASTRZĘBIE

BOGDANKA
SPONSOR STRATEGICZNY

Gdzie kupić bilety?

PIŁKARSKA II LIGA

Wejściówki na niedzielny mecz Motoru z KKS Kalisz można dostać nie tylko w internecie, ale i Lombardach Amsterdam, a także sieci loombard.pl

Tradycyjnie wejściówki na domowe spotkania żółto-biało-niebieskich są dostępne na stronie: biletymotorlublin.eu. Można je kupić także w Lombardach Amsterdam przy ulicach: Lwowskiej 6D oraz na Placu Dworcowym 4 (są czynne całą dobę). Dodatkowo od niedawna bilety pojawiły się w sprzedaży także w sieci loombard.pl w kilku miejscach na terenie Lublina: ul. 1 maja 47 (czynne całodobowo), Kościuszki 3 (czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-21 oraz w niedziele handlowe), Kunickiego 70 (czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-22 oraz w niedziele handlowe), Leonarda 3A (czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-21 oraz w niedziele handlowe), Lubartowska 14 (czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-22 oraz w niedziele handlowe), Nadbystrzycka 20/10 (czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-21 oraz w niedziele handlowe), Nałkowskich 108 (czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-21 oraz w niedziele handlowe) oraz Zamojska 39 (czynne od poniedziałku do soboty w godz. 8-21 oraz w niedziele handlowe). (LUKISZ)

PIŁKARSKA II LIGA

Program 7. kolejki, sobota: Górnik Polkowice – Pogoń Siedlce (o godz. 16) ● Chojniczanka Chojnice – Garbarnia Kraków (17) ● Bytovia Bytów – Śląsk II Wrocław (18) ● Sokół Ostroda – Błękitni Stargard (18) ● Olimpia Elbląg – Hutnik Kraków (18) ● GKS Katowice – Znicz Pruszków (19). **Niedziela:** Lech II Poznań – Olimpia Grudziądz (12) ● Stal Rzeszów – Skra Częstochowa (15) ● Motor Lublin – KKS 1925 Kalisz (17) ● Pauza – Wigry Suwałki.

1. Wigry	6	15	12-4
2. Stal	6	13	11-2
3. Chojniczanka	6	13	11-4
4. Skra	6	13	6-3
5. Bytovia	6	11	10-5
6. Katowice	5	10	12-7
7. Sokół	6	10	11-7
8. Górnik	5	9	10-5
9. Motor	6	7	9-8
10. Pogoń	6	7	11-11
11. Znicz	6	7	4-8
12. KKS	5	6	6-6
13. Garbarnia	5	5	7-10
14. Śląsk II	5	4	4-8
15. Hutnik	6	4	9-16
16. Olimpia G.	6	4	5-14
17. Błękitni	6	4	4-15
18. Lech II	5	3	10-15
19. Olimpia E.	6	3	5-9

9-10 października: Olimpia Grudziądz – Górnik ● Znicz – Lech II ● Olimpia Elbląg – GKS Katowice ● Błękitni – Hutnik ● Skra – Sokół ● Garbarnia – Stal ● Śląsk II – Chojniczanka ● KKS – Bytovia ● Wigry – Motor (sobota, godz. 18) ● Pauza: Pogoń.

NAJLEPSI STRZELCY

8 bramek – Kamil Adamek (Wigry Suwałki) ● **5 bramek** – Marcin Urynowicz (GKS Katowice) ● **4 bramki** – Adrian Błąd (GKS Katowice), Bartosz Brodziński (Pogoń Siedlce), Piotr Giel (Bytovia Bytów), Eryk Sobków (Górnik Polkowice), Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa), Dawid Wolny (Sokół Ostroda).

Skończyć wreszcie z remisami

PIŁKARSKA II LIGA

Po czterech remisach z rzędu czas w końcu dopisać do swojego konta komplet punktów. W niedzielę Motor zagra na Arenie Lublin z innym beniaminkiem – KKS Kalisz. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na początku sezonu Tomasz Śwędrowski i spółka lepiej prezentowali się w drugich połowach. W śródownym meczu z rezerwami Śląska Wrocław znowu korzystniej wypadli jednak przed przerwą. Szybko strzelili bramkę i mieli kilka innych szans. Po zmianie stron często brakowało pomysłu na rozmontowanie defensywy przeciwnika. Okazje na gole pojawiły się tak naprawdę dopiero w końcówce i trzeba było się ostatecznie pogodzić z kolejnym podziałem punktów. – Z przebiegu spotkania, pierwsza połowa zdecydowanie przebiegała po naszej myśli. Strzeliliśmy szybko bramkę i graliśmy dobrze. Druga odsłona była bardziej wyrównana, ale przynajmniej jeszcze jedna sytuacja powinna zakończyć się golem i naszym zwycięstwem – ocenia śródowny występ swojej drużyny we Wrocławiu Mirosław Hajdo.

Trener żółto-biało-niebieskich dodaje też, że ten punkt może okazać się później cenny. – Oczywiście, że mamy niedosyt, bo chcielibyśmy wygrać. Wracamy z punktem i myślę, że jak nasza passa się odwróci to te punkty okażą się naprawdę ważne – wyjaśnia opiekun klubu z Lublina.

W podobnym tonie powiadał się także szkoleniowiec gospodarzy. – Mimo wszystko przyjmujemy ten remis z szacunkiem. Zawsze

Piłkarze Motoru już po raz czwarty w tym sezonie zagrają przed własną publicznością. Czy wreszcie uda im się zgarnąć komplet punktów?

FOT. MOTOR LUBLIN



gramy o zwycięstwo i z Motorem też chcielibyśmy wygrać. Z przebiegu spotkania remis jest jednak sprawiedliwym rozstrzygnięciem. Mieliśmy problemy przez pierwsze 15-20 minut, ale potem się otrząśnaliśmy i toczyliśmy wyrównany bój. Przy tych warunkach, czyli pandemii i kłopotach w pierwszym zespole, które się na nas odbijają, trzeba ten wynik docenić – zapewnia Piotr Jawny.

Spotkanie we Wrocławiu po 30 minutach zakończył Rafał Grodzicki. Doświadczony stoper doznał urazu mięśnia czworogłowego. – Po konsultacjach z Rafałem i naszym fizjoterapeutą uznaliśmy, że nie ma sensu ryzykować głębszego urazu. Nie wiadomo, co by się wydarzyło, gdyby Rafał został na

boisku, dlatego uznaliśmy, że najlepszym rozwiązaniem będzie zmiana – mówi Tomasz Jasik, drugi trener Motoru.

W czwartek „Grodek” przeszedł dokładne badania. – Okazało się, że to naciąganie mięśnia. Do tej pory bardzo szybko wracalem do gry po urazach, dlatego jeszcze zobaczymy, czy uda się zagrać niedzielę. Szanse pewnie nie są zbyt duże, bo czasu jest mało, ale mam nadzieję, że moja przerwa nie potrwa zbyt długo – dodaje Rafał Grodzicki.

KKS gra w kratkę

Kolejnym rywalem ekipy z Lublina już w niedzielę będzie KKS Kalisz. Drużyna Ryszarda Wieczorka do tej pory rozegrała pięć

meczów w II lidze. Beniaminek ma na koncie dwa zwycięstwa i trzy porażki. W środę trzeba było się pogodzić ze stratą wszystkich, trzech punktów w starciu ze spadkowiczem z Fortuna I ligi. Wigry Suwałki wygrały w Kaliszu 3:0, a wszystkie gole zdobył Kamil Adamek. Jakiego meczu lublinianie spodziewają się w niedzielę?

– Mniej więcej wiemy już, na co stać naszego kolejnego przeciwnika – przyznaje Tomasz Jasik. – Oglądaliśmy w internecie ich spotkanie z Wigrami. To dobrze poukładana drużyna, która ma swój pomysł na grę. Na pewno będzie ciężko, tym bardziej, że podobnie, jak my KKS jest beniaminkiem i będzie chciał wywieźć

z Areny jakieś punkty – dodaje asystent trenera Hajdy.

W składzie najbliższego rywala żółto-biało-niebieskich można znaleźć byłego obrońcę Motoru Bartosza Waleńcika, który jest podstawowym stoperem. Wszystkimi pięć meczów od pierwszej minuty zaczynał także były zawodnik Wisły Puławy Fabian Hiszpański. Najlepszym strzelcem drużyny jest Bartłomiej Mańczak. 22-latek ma na koncie trzy z sześciu bramek, jakie w tym sezonie strzelił KKS.

KLUB Z KALISZA PRZYJEŻDZA PO ZWYCIĘSTWO

Z jakimi nadziejami do Lublina przyjadą goście? – Na pewno spodziewamy się trudnej przeprawy. Więcej informacji na temat Motoru będziemy mieli dopiero w następnych dniach. Wiemy jednak, że każdy mecz w drugiej lidze jest ciężki. Przekonaliśmy się o tym w środę, przy okazji meczu z Wigrami. Do momentu straty pierwszego gola i to ze stałego fragmentu gry naprawdę wyglądaliśmy nieźle. Później wszystko się jednak posypało po tej bramce. Zespół z Suwałk to jednak mocna drużyna, czy jeden z faworytów do awansu? Trudno o takich mówić po tych kilku kolejkach. Na pewno to zespół, który potrafi wygrywać. My do Lublina pojedziemy po trzy punkty. Uważam, że naprawdę stać nas na zwycięstwo. Jesteśmy mocnym zespołem i stać nas na dużo. Musimy tylko złapać nasz rytm i zacząć zdobywać punkty seriami – wyjaśnia Fabian Hiszpański, zawodnik zespołu z Kalisza.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 4-6 PAŹDZIERNIKA

Piłka ręczna

● **Finał PGNiG Pucharu Polski**, w sobotę i niedzielę w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie. **Program turnieju, sobota:** Łomża Vive Kielce – Górnik Zabrze (13.30) ● Azoty Puławy – Orlen Wisła Płock (16). **Niedziela:** mecz finałowy (18). ● **I liga mężczyzn:** AZSAWF Biała Podlaska – MKS Mazur Sierpc, w sobotę o godz. 18 w hali FAWF przy ul. Marusza w Białej Podlaskiej ● MKS Padwa Zamość – MKS Olimpia MEDEX Piekary Śląskie, w sobotę o godz. 18 w hali OSiR przy ul. Królowej Jadwigi w Zamościu.

Piłka nożna

● **Fortuna I liga:** Górnik Łęczna – GKS 1962 Jastrzębie, w niedzielę o godz. 16 na stadionie przy Al. Jana Pawła II w Łęcznej. ● **II liga:** Motor Lublin – KKS Kalisz, w niedzielę o godz. 17 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie. ● **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Wisłoka Dębica (14) ● Wisła Puławy – Podhale Nowy Targ (15) ● Avia Świdnik – Lewart Lubartów (15). **Niedziela:** Orleńskie Spółdzielcze Radzińskie – Stal Kraśnik (15). ● **IV liga, grupa I, sobota:** Lublinian-

ka Lublin – Start Krasnostaw (11) ● Górnik II Łęczna – Orleńskie Łuków (11) ● Bizon Jeleniec – Lutnia Piszczak (15) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Powiat Kosiński-wola (15). **Niedziela:** Włodawianka Włodawa – Opolanin Opole Lubelskie (15) ● POM Iskra Piotrowice – Sparta Rejowiec Fabryczny (15). ● **IV liga, grupa II, sobota:** Kłos Gmina Chelm – Granit Bychawa (11) ● Unia Białopole – Tomasovia Tomaszów Lubelski (15) ● Łada 1945 Biłgoraj – Gryf Gmina Zamość (16). **Niedziela:** Huczwa Tyszowce – Grom Różaniec (15) ● Krysztal Werbkowice – Świdniczan-ka Świdnik Mały (15) ● Unia Hrubieszów – Victoria Żmudź (15). ● **Biała klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę o godz. 15):** Bad Boys Zastawie – Granica Terespol ● Bór Dąbie – Unia Krzywda ● LZS Dobryń – Kujawiak Stanin ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – LKS Milanów ● Tytan Wisznice – ŁKS Łazy ● Sokół Adamów – Orzeł Czemierniki. ● **Chełmska klasa okręgowa, sobota:** Spółdzielnia Siedliszcze – Orzeł Srebrzyszcze (15). **Niedziela (wszystkie mecze o godz. 15):** Ruch Izbica – Start Pawłów ● Brat Siennica Nadolna – Frassati

Fajslawice ● Agros Suchawa – Granica Dorohusk ● Znicz Siennica Różana – Ogniwo Wierzbica ● Sawena Sawin – Hetman Żółkiewka ● Unia Rejowiec – Bug Hanna. ● **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Polesie Kock – Mazowsze Steżyca (15) ● Garbarnia Kurów – Wisła II Puławy (15) ● Sokół Konopnica – Avia II Świdnik (15). **Niedziela:** Motor II Lublin – Tęcza Bełżyce (11) ● LKS Stróża – Piaskovia Piaski (11) ● Orion Niedzwica Duża – Janowianka Janów Lubelski (15) ● GKS Niemce – Orzeł Urzędów (15) ● Stal Poniatowa – MKS Ryki (15). ● **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Igros Krasnobród – Roztocze Szczepreszyn (11) ● Granica Lubycza Królewska – Sokół Zwierzyniec (15) ● Błękitni Obsza – Potok Sitno (15) ● Omega Stary Zamość – Tarpan Korchów (15). **Niedziela:** Tur Turobin – Orion Dereźnia (12) ● Orzeł Terespol – Olimpia Miączyn (13) ● Korona Łaszczów – Olimpiakos Tarnogród (14.30) ● Pogoń 96 Łaszczówka – Victoria Lukowa (15) ● Tanew Majdan Stary – Metalowiec Goraj (16). ● **Ekstraliga kobiet, sobota:** Górnik Łęczna – KKP Bydgoszcz (14).

● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** AP TOP 54 Biała Podlaska – Motor Lublin (11).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, niedziela:** Górnik Łęczna – Sandecja Nowy Sącz (11) ● Motor Lublin – BKS Lublin (12, na bocznym boisku Areny Lublin).

Siatkówka

● **XXV Turniej Nadziei Olimpijskich dziewcząt**, w sobotę i niedzielę o godz. 9 w hali sportowej KUL przy ul. Konstantynów 1G w Lublinie. ● **II liga siatkarek:** Tomasovia Tomaszów Lubelski – AZS UMCS Lublin, w sobotę o godz. 17 w hali ZSO nr 3 przy ul. Żwirki i Wigury w Tomaszowie Lubelskim.

Szermierka

● **Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży**, od piątku do niedzieli w godz. 8-18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmun-towskich w Lublinie.

Pływanie

● **Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych Osób Niepełnosprawnych**, w sobotę i niedzielę na pływalni Aqua Lublin przy Al. Zygmun-towskich w Lublinie. **Program zawodów, sobota:** ceremonia otwarcia zawodów (godz. 10.30) ● I blok (11-13) ● II

blok (15-18). **Niedziela:** III blok (10-30) ● uroczyste zakończenie zawodów (13.30).

Rugby

● **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – Arka Gdynia, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Krasieńskiego 11 w Lublinie.

Nartorolki

● **Mistrzostwa Polski Młodzików. Zawody UKS-ów. 12. Puchar Lubelszczyzny w biegach na nartorolkach**, w sobotę o godz. 14 i niedzielę o godz. 9.30. W sobotę zawody będą się odbywały na trasie ulicznej: Łaszczówka – Ruda Żelazna (start przy ulicy Wschodniej), a w niedzielę na torze nartorolkowym stadionu OSiR Tomasovia.

Szachy

● **Otwarty Turniej Szachowy z cyklu Aktywny Lublin**, w sobotę o godz. 10 w świetlicy MOSiR Lublin przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. ● **Szachowa Amatorska Liga Szachowa w Lublinie**, w niedzielę o godz. 10 w świetlicy MOSiR Lublin przy al. Piłsudskiego 22 w Lublinie. W ramach obydwu imprez zostaną rozegrane turnieje open oraz dla młodych talentów do lat 14. Szczegóły na stronie szachy.lublin.pl. (LUKISZ)

Jedyny na świecie preparat na wszystkie rodzaje grzybicy już w Polsce!

NIE LEKCEWAŹ OBJAWÓW GRZYBICY!

ZACZYNA SIĘ NIEWINNIE, MOŻE SKOŃCZYĆ INFEKCJĄ PŁUC, WĄTROBY I MÓZGU

Dzięki nowatorskiej formule w **7 dni** pozbędziesz się grzybów raz na zawsze!

Grzybica najczęściej atakuje skórę, stopy, paznokcie i miejsca intymne, a 1 osoba z objawami choroby może zarazić nawet całą rodzinę! Szacuje się, że grzybica występuje aż u 89,6% Polaków co najmniej raz w życiu, przy czym dopiero u co 5. osoby grzyby zostały całkowicie usunięte! Te, które pozostały na skórze, w przyszłości zaatakują z 2x większą siłą...

Grzybica – z mora XXI wieku

Grzybica przenosi się przez mikroskopijne grzyby i dermatofity. Lubią ciepłe i wilgotne środowisko, dlatego najczęściej gnieźdzą się w basenach, publicznych toaletach, prysznicach, podłogach, ręcznikach czy grzebieniach i czyhają, aby gdy tylko pojawi się człowiek, natychmiast zaatakować...

Według Michigan Institute of Medicine, w grupie ryzyka jest aż 82,5% społeczeństwa. Choroba najczęściej dotyka dzieci, osoby po 50. roku życia oraz cierpiące na takie schorzenia, jak cukrzyca, miażdżyca, otyłość, nadmierna potliwość, zaburzenia krążenia oraz problemy hormonalne i immunologiczne.

Prof. Mączyński: „Działania trzeba podjąć natychmiast”

„Aż 8/10 osób przyznaje, że lekceważył objawy grzybicy. To niedopuszczalne!”



ny błąd!” – mówi prof. Tomasz Mączyński. „Efektem niedoleczonej grzybicy są uparcie nawracające infekcje. Często rozprzestrzenia się także na sąsiednie tkanki, a w najgorszym przypadku może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg. Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Tłuste maści, olejki i antybiotyki są przepisywane w zależności od rodzaju grzybów. Trudno trafić na ten, który pomoże danemu pacjentowi. W dodatku dają one ulgę tylko w trakcie ich stosowania, a na efekty trzeba czekać nawet 3 miesiące. W 79% przypadków grzyby i tak zostają w organizmie, ponieważ są wyjątkowo odporne na znane dotychczas środki farmakologiczne. Pacjent zostaje z 6-7 preparatami, pustym portfelem i kolejną infekcją”.

szym przypadku może zaatakować narządy wewnętrzne, np. płuca, nerki czy mózg. Dlatego konieczne jest niezwłoczne usunięcie objawów i ich przyczyn.

Nowatorskie odkrycie NOKAUTUJE grzybicę!

Superinnovacyjna formuła została stworzona przez zespół cenionych naukowców z Michigan Institute of Medicine. W ciągu 2 tygodni kuracja ekspresowo wyparła rynek antybiotyków i maści, ponieważ jako jedyna natychmiast zwalcza grzybicę bez względu na miejsce jej występowania. Jej skuteczność wynosi aż 98,1% i została poparta 2-letnimi badaniami klinicznymi.

„To prawdziwa rewolucja w walce z grzybicą” – komentuje prof. Mączyński. Preparat jest stworzony ze 100% naturalnych składników, a jednocześnie 3x mocniejszy od zwykłych antybiotyków, dzięki czemu już po 7 dniach doszczętnie eliminuje wszystkie dermatofity”.



Grzybicę stóp przyniósł syn i zainfekował resztę rodziny. U mnie i córki zaatakowała paznokcie. Nowy preparat poleciła mi mama – w 24 h poczułam ulgę, objawy przeszły od razu! Niestety, wcześniej podczas stosunku zaraziłam męża, który dostał grzybicy członka. U niego też wykorzystaliśmy metodę. Wcześniej nie wiedziałam, że działa na każdy rodzaj grzybicy! Mąż szybko wrócił do zdrowia – po 6 dniach ustały wszystkie objawy!

Malwina S. (38 l.), Łódź

Działa szybko, bezpiecznie i skutecznie

- w 24 h usuwa stany zapalne
- w 100% likwiduje zmiany grzybicze na poziomie komórkowym
- przyspiesza regenerację tkanek o 230%
- po 1 zastosowaniu usuwa świąd, pieczenie i swędzenie
- w 7 dni odbudowuje płytkę paznokcia oraz przywraca mu prawidłową barwę
- natychmiast usuwa nadwrażliwość
- eliminuje ryzyko nawrotów grzybicy

Pierwsze efekty widoczne po 48 h

Rewelacyjna formuła działa natychmiast. W ciągu 1 doby do zainfekowanych tkanek wnikają bioaktywności, które mają właściwości bakterio- i grzybobójcze. Szybko hamują rozmnażanie dermatofitów, likwidując jednocześnie stany zapalne. W ciągu 48 h ustępuje świąd, pieczenie i zaczerwienienia. Wśród

Sprawdź, czy te objawy dotyczą też Ciebie

- ☐ **SKÓRA:** swędzenie i pieczenie, wilgotny i rozpuszczony naskórek, pojawiają się pęknięcia i brzydkie zapachy
- ☐ **PAZNOKCIE:** przebarwienie płytki, bruzdy i fałdy, odchylenie paznokcia od łożyska, łamliwość i rogowacenie skóry pod płytką
- ☐ **STOPY:** łuszcząca się skóra, pęcherzyki między palcami, świąd i zaczerwienienie stóp oraz ich nadmierne pocenie
- ☐ **JAMA USTNA:** biały nalot na języku i podniebieniu, owrzodzenia i nadżerki, ból i pieczenie błony śluzowej
- ☐ **MIEJSCA INTYMNE:** ból, swędzenie i pieczenie, zaczerwienienia, biały nalot w kroczu, uczucie dyskomfortu podczas stosunku

badanych, 98/100 osób potwierdziło zniknięcie białych nalotów i obręzków po 3 dniach.

Prof. Mączyński: „Zawarte w preparacie ekstrakty zabijają każdą komórkę dermatofitu, dopóki wszystkie nie zostaną całkowicie usunięte. Dzięki temu choroba nie rozwinie się na nowo. Moim pacjentom polecam tylko ten preparat – żaden z nich nie wrócił z nawrotem”.

Nie pozwól grzybom karmić się Twoim ciałem!

Z nowoczesnej metody skorzystało już 145 tys. Polaków, a w 4 dni preparat pobił rekordy sprzedaży w USA i zdobywa popularność na całym świecie. Dzięki zabiegom prof. Mączyńskiego, produkt od niedawna jest dostępny także w Polsce wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. W ramach specjalnej refundacji, do 9.10.2020 r. otrzymasz go za jedyne 97 zł dzięki 70% zniżce!

ZADZWOŃ:

81 300 36 81

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00 (opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)



Grzybicę stóp zaraziłem się na basenie. Dermatolodzy rozkładali ręce – nic nie było w stanie wyeliminować tego paskudztwa, grzybica wciąż powracała. Inaczej było z tą nową kuracją. Zdziałała błyskawicznie! Już po 1 dniu zniknął ból, stan zapalny paznokci i pieczenie stóp, a po tygodniu dolegliwości całkowicie zniknęły! Od zakończonej kuracji minęły 3 miesiące, a po grzybicę nie ma śladu!

Bartosz K. (63 l.), Ełk